Nr. 35. Środa, 14. Lutego 1900. Rok 90.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego· Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca 1 wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.**; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 lutego.

Po przedłożeniu flotowem i traktacie samoańskim, przyszła wczoraj na porządek dzienny obrad parlamentu niemieckiego interpelacya polska w sprawie tłómaczów sądowych. Interpelacya ta zapowiedziana była i wniesiona już przed pewnym czasem, — ponieważ jednak według ustaw niemieckich do wniesienia interpelacyi a jeszcze więcej do wniosku o jej merytoryczne omawianie potrzebną jest taka liczba podpisów (36 względnie 50), na jaką Koło polskie w parlamencie niemieckim nie stać: przeto musiano zwrócić się do centrum z prośbą o uzupełnienie potrzebnej liczby podpisów. Centrum uczyniło to, pod warunkiem jednak, że przed rozprawą nad interpelacyą ukończoną będzie rozprawa nad t. zw. lex Heinze; tak się też stało, ale skutkiem tego, gdy następnie weszły jeszcze wspomniane wyżej przedłożenia rządowe, o flocie i o traktacie samoańskim, rozprawa nad interpelacyą mogła się odbyć dopiero w dniu wczorajszym.

Dla zrozumienia przebiegu dyskusyi trzeba sobie uprzytomnić o co rzecz idzie. Oto, przedmiotem interpelacyi jest nowe ukrócenie praw języka polskiego i nowe wystąpienie administracyi pruskiej przeciw obywatelom państwa polskiej narodowości. Jakkolwiek zaś chodzi tu właściwie o Prusy, to jednak rzecz ta mogła być wytoczona przed pełny parlament niemiecki dlatego, że odpowiednie prawa obywateli Rzeszy niemieckiej pozostają pod ochroną ustawodawstwa całej Rzeszy. Mianowicie w myśl ustawy niemieckiej o ordynacyi sądowej (§. 187) osobom nieznającym języka niemieckiego wolno w sądach zeznawać we własnym języku, w tym wypadku zatem po polsku, a koszta tłómaczenia zeznań ponosi sąd. Tymczasem w Prusiech wydano w grudniu z. r. rozporządzenie znoszące rozkaz gabinetowy z r. 1846, według którego przy t. zw. aktach dobrej woli nie pobierano opłat za tłómaczenie w tych prowincyach, w których ludność używa „obcego“ t. j. nieniemieckiego a w naszym wypadku polskiego języka, a równocześnie zarządzono, aby liczono wyższe koszta postępowania sądowego. A zatem: podwyższenie kosztów zwyczajnych i osobne jeszcze opłaty na rzecz tłómaczów; przez podrożenie procesów w ten sposób ma się zmusić ludność polską, ażeby się nie zasłaniała nieznajomością języka niemieckiego, lecz czy rozumie czy nie o co idzie, aby godziła się na tok postępowania w języku niemieckim, chociaż to stoi w sprzeczności z ustawami Rzeszy i chociaż może to mieć dla niej najsmutniejsze skutki prawne w razie chociażby tylko niedokładnego zrozumienia rzeczy. Administracya pruska zaś nie poprzestawała na tem, lecz korzystając z postanowień ustawy o dyscyplinarnem prawie karania stron procesowych za utrudnianie postępowania, nakładała niejednokrotnie grzywny na strony, które oświadczały, że nie władają językiem niemieckim, a to wychodząc z tego stanowiska, iż każdy obywatel Prus powinien i musi umieć tyle po niemiecku, aby sprawę w sądzie rozumiał, oraz, że twierdzący przeciwnie czynią to tylko z rozmysłu, aby przysporzyć władzom trudności i demonstrować przeciw niemczyźnie. O ile twierdzenia te są uzasadnione, zrozumie łatwo każdy bezstronny, kto zna system wychowawczy w szkołach pruskich w dzielnicach polskich i wie o tem, że dzieci, których w szkołach tych nie chcą uczyć języka polskiego, a które nie są w stanie zrozumieć od razu po niemiecku, wychodzą ze szkoły wprawdzie bez dokładnej znajomości swego języka ojczystego, ale też zupełnie nie znając i języka niemieckiego. Ponieważ jednak uczęszczały do szkół, przeto rozumuje się, że powinny i muszą znać język niemiecki i w tym języku przyjmować na siebie zobowiązania w sądzie, których rozmiarów i znaczenia nie są w stanie często nawet w przybliżeniu ocenić. — Wreszcie nadmienić trzeba, że „odważniejszej natury“ dzienniki niemieckie, poczęły domagać się zniesienia zupełnie instytucyi tłómaczów sądowych.

Z przebiegu wczorajszych rozpraw otrzymana przez nas depesza zdaje sprawę w sposób następujący: Nad interpelacyą p. Czarlińskiego w przedmiocie interpretowania §. 187 ustawy sądowej w sposób szkodliwy dla wymiaru sprawiedliwości i dla interesów znacznej liczby poddanych niemieckich, rozwinęła się obszerna dyskusya. — Sekretarz stanu Nieberding oświadczył się za bezzwłocznemi nad tym przedmiotem obradami.

Poseł Czarliński uzasadniał interpelacyę w dłuższem przemówieniu; — powiedział że §. 187 ordynacyi wyborczej zawiera niejasności, których następstwem bywa wymierzanie brutalnych kar przez sądy. Prezydent Izby hr. Ballestrem gani to wyrażenie. Poseł Czarliński w dalszym ciągu przytacza długi szereg wypadków, w których Polacy niesprawiedliwie zostali ukarani, ponieważ zgodnie z prawdą oświadczyli, że nie umieją po niemiecku.

Sekretarz stanu Nieberding twierdzi, że kanclerzowi państwa dotąd wcale niewiadomo o interpretowaniu § 187 w taki sposób, iżby to miało szkodzić interesom ludności. Dopóki mowca stał na czele urzędu sprawiedliwości ani on ani kanclerz państwa nie odbierał żadnych podobnych skarg. Kanclerzowi wprawdzie wiadomo, że w okolicach zamieszkanych przez ludność polską, skargi takie bywają podnoszone, ale wiadomo mu także z drugiej strony, że pruski zarząd sprawiedliwości stara się zawsze dokładnie rozważyć o ile w danym wypadku skargi są usprawiedliwione i zarządzić co należy. Mowca wskazuje na to, że osoby, które mniemają, iż wyrokiem sądowym zostały niesprawiedliwie dotknięte, mają ustawodawczą drogę zażaleń do najwyższej instancyi. Jak dalece §. 187 bywa przez sędziów niesłusznie interpretowany, rozstrzygać o tem nie jest bynajmniej rzeczą kanclerza państwa. Objektywny sąd o wypadkach przez interpelanta opowiedzianych, możnaby wydać dopiero po przesłuchaniu także drugiej strony. Na pytanie, czy kanclerz państwa jest gotów zarządzić coś celem wyjaśnienia postanowień tego paragrafu, minister może z łatwością odpowiedzieć i oświadcza, że kanclerz nie znajduje żadnego powodu do jakiejkolwiek zmiany omawianego paragrafu.

Z kolei zabiera głos pruski minister sprawiedliwości Schönstadt. Oświadcza, że właściwszem miejscem do omówienia tej sprawy byłby sejm pruski. Prośba ministra wystosowana do interpelanta, aby mu dla informacyi udzielił szczegółowych danych nie odniosła skutku. Rozprawa dzisiejsza, zdaniem ministra, ma może więcej charakter agitacyjny niż rzeczowy. Pruski zarząd sprawiedliwości dokłada wszelkich starań, ażeby sędziowie objektywnie postępowali w obec osób, którym się zdaje, że są krzywdzone, zresztą osobom takim stoi otworem droga odwołania się do wyższego sądu krajowego, jednakże w rzadkich tylko wypadkach korzystają one z tego prawa. O ile poszczególne wypadki są dotąd znane, nie usprawiedliwiają one bynajmniej podnoszonych skarg, po części zaś uległy już przedawnieniu.

Poseł Pomian-Dziembowski odpiera twierdzenie jakoby polska ludność skutkiem agitacyi antyniemieckiej nie chciała się posługiwać językiem niemieckim mimo, iż nim włada; przeciwnie, ludność polska stara się o ile możności nabywać znajomości języka niemieckiego wiedząc dobrze, że jest to dla niej korzystne, ale właśnie ludzie biedni, którym się odmawia przed sądem tłómaczy, doznają z tego powodu ciężkiej krzywdy. Sądy wychodzą z fałszywego założenia, że każdy kto uczęszcza do szkoły musi umieć po niemiecku, tymczasem dzieci polskie opuszczając szkołę jak z jednej strony nie umieją ani czytać ani pisać po polsku, tak również nie wynoszą z niej wcale znajomości języka niemieckiego. Sądy nie powinny być na posługach polityki. Dumne niegdyś zdanie *il y a des juges à Berlin*, dziś nawet nie interesowani tłómaczą na *il y avait des juges à Berlin*. (Oklaski na ławach polskich).

Poseł Basserman ze stronnictwa narodowo-liberalnego broni sędziów niemieckich przed zarzutem stronniczości. Byłoby lepiej — twierdzi — żeby zarząd sprawiedliwości pruskiej był o tych zażaleniach powiadomiony przed dzisiejszą rozprawą, gdyż mógłby był odpowiedzieć na konkretne zarzuty. Stronnictwo mowcy nie uznaje potrzeby zmiany paragrafu 187.

Następnie deput. Roeren (centrum) zaznacza, że parlament ma prawo i obowiązek czuwania nad tem, ażeby ustawy państwowe odpowiednio interpretowano i zastosowywano. Mowca nie może się na to zgodzić, że pruska ustawa o należytościach sądowych w razie użycia polskiego języka podwyższa te na-

---

62)

NAWRÓCONY

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

PRZEZ

ARTURA GRUSZECKIEGO.

(Ciąg dalszy).

XX.

Słońce miało się ku zachodowi, gdy pani Balińska zaproponowała przechadzkę po ogrodzie.

Rozmawiano o warzywach. P. Strauchfeld twierdził, że takich warzyw, jak w Niemczech, nie widział nigdzie.

— Może pan zechce zobaczyć moją fasolę szparagową — odezwała się pani Balińska; — z niej jestem bardzo dumna. Karolcia i Ludwik już widzieli. Chodźmy we dwoje.

Zaledwie skręcili w boczną aleję, gdy pani Karolina, przerywając zaczętą rozmowę, rzekła:

— Pragnęłabym zasięgnąć rady kuzyna w sprawie dla mnie ważnej i pilnej.

Powstrzymał uśmiech, cisnący się na usta, że w jednym dniu i żona i mąż wzywali go do narady, i odpowiedział głosem bardzo uprzejmym:

— Słucham i będę rad, jeśli przydam się kuzynce.

— Prosiłabym o sekret, nawet przed moim mężem.... Przed kilku dniami dowiedziałam się, że ktoś pragnąc kupić tanio las naszego sąsiada, pana Biedrońskiego, zamierza wykupić jego weksle i nagłem zażądaniem wypłaty zmusić go do ustępstw. Mąż mój, z pewnych względów, o których zamilczę, nie może uprzedzić tego pana bezpośrednio, a ponieważ doświadczyłam podobnej przykrości, pragnę jej zaoszczędzić naszemu sąsiadowi.... Mówiłam z ciocią, która mi poradziła wtajemniczyć kuzyna w tę sprawę. Czy nie mógłby kuzyn wymyślić coś takiego, jakiś sposób, aby wcześnie zawiadomić pana Biedrońskiego.

— Daleko ztąd?

— Wieś Kościelna, od nas o dwie mile.

— Hm, hm.... Powiada kuzynka, że tam jest las, zapewne dobry, stary.... Zdaje mi się, że załatwię tę sprawę.

— Ale jak? Trzebaby niezwłocznie....

— Pojadę do niego i pod pozorem, że kopalnia potrzebuje drzewa, powiem mu o machinacyach żydowskich, bo pomysł wygląda na żydowski.... Czy nie tak?

Widząc jej zarumienienie, dodał szybko:

— Bardzo przepraszam kuzynkę za moją ciekawość; powiedziałem bezwiednie.

Panią Karolinę zabolało to przeproszenie i z goryczą pomyślała, że nawet blizcy muszą się z nią dzisiaj, jako z panią Strauchfeldową, krępować w wygłaszaniu swych przekonań o żydach, i nagle zrodziło się w niej podejrzenie, iż może kuzyn przypuszcza jakiś współudział jej męża w tej sprawie.

— Mąż mój jest bardzo przeciwny, a nawet oburzony na takie krętactwo, ale sam pojechać nie może do pana Biedrońskiego.

— Pojadę, kuzynko, i załatwię.

— Dziękuję i jeszcze o jedno proszę, aby kuzyn nie wymieniał nazwiska mego męża w tej sprawie.... Ludzie są tak podejrzliwi....

— To prawda, kuzynko. Sam doświadczyłem tego, gdyż podejrzywałem i dokuczałem komuś, który był i jest czysty, jak łza.

Zarumieniła się pod wpływem jego spojrzenia i słów. Zwolniła kroku i spytała:

— Kiedy kuzyn będzie w Kościelnej?

— W tych dniach.... Wracając do podejrzliwości, niech mi kuzynka wierzy, że mnie samemu sprawiała ona największą przykrość, i szczerze się uradowałem, gdy podejrzenia się rozproszyły, i ujrzałem ją, tę osobę, bez skazy.

Pokryła uśmiechem przyjemne dla niej wzruszenie, i spoglądając w boczną aleję, rzekła swobodnie:

— Ciocia jednak bardzo lubi warzywnictwo i pewno pokazuje każdą grządkę.

— Miałem i ja tę przyjemność — odparł grzecznie, chociaż nie podobał mu się ten rozmyślny zwrot.

— Już idą.... Ciocia trzyma w ręku zapewne najładniejsze okazy....

Pan Strauchfeld, zbliżając się, zawołał:

— Patrz, Karolino! Fasola u twojej cioci jest bardzo ładna! — i podniósł rękę z kilku strączkami. — Już prosiłem o nasienie dla nas.

Weszli na placyk, otoczony lipami, na którym stały obok dwie rzeźby: Apollo i Wenus. Szare, zaniedbane, stojące na cokule obrosłym mchem, Wenus z utrąconą stopą, Apollo ze śladami odkruszonej lutni.

— To ładne! — mówił p. Strauchfeld, przypatrując się pilnie bogini. — My, Karolino, musimy sobie kupić takie rzeźby do ogrodu; tylko ona powinna być do ciebie podobna — zaśmiał się.

— Nie zna ciocia historyi tych rzeźb? — spytała szybko żona.

— Słyszałam trochę od mego męża, którego dziadek z powodu jakiejś uroczystości za czasów Stanisława Augusta sprowadził je z Warszawy.

— Panu podoba się ta Wenus? Ona robi tu dobre wrażenie — mówił niezmieszany p. Strauchfeld.

— Tak, trochę, chociaż rzeźba nieszczególna i bez wyrazu; wolę tamtą, mniejszą: nimfę, wydzierającą się faunowi.

— Gdzie ona? — spytała pani Karolina.

— Tą boczną drogą najbliżej — objaśniał, wskazując zarosłą ulicę parku.

— Co tu ładnego? — mówił pan Strauchfeld, stając przed posągiem. — Ona nóg prawie nie ma, a on wszędzie pokruszony, uszu mu brak....

— A kuzynce podoba się?

— Tak sobie....

— Może to i liche, jako rzeźba, ale na mnie robi wrażenie wyraz twarzy. Jak ta biedna nimfa wije się, jaki przestrach na twarzy, a te ręce fauna, obejmujące ją tak silnie, cisnące do siebie, i ten uśmiech złośliwy tryumfującego fauna. Jest w tem jakaś prawda ogólna, uczucie.... Dla mnie ten faun, to świat, a nimfa — ideały.

(Ciąg dalszy nastąpi).

leżytości, gdyż przez to powstaje sprzeczność z postanowieniami konstytucyi co do wymiaru sprawiedliwości. W ogóle ustawy przeciw polskim obywatelom są zbyt surowo stosowane.

Sekretarz stanu Nieberding oświadczył, że nie zaprzeczał Izbie prawa dozorowania, iżby ustawy były należycie interpretowane; owszem, ma ona pełne prawo występowania przeciw wszelkiemu w tym kierunku nadużyciu.

Poseł Motty wystąpił przeciw wywodom Bassermana i ministra Schönstedta. Minister Schönstedt w odpowiedzi twierdził, że w wielu wypadkach wyraźnie dowiedziono, iż Polacy przed sądem rozmyślnie zaprzeczali znajomości języka niemieckiego. Minister przytaczał przykłady podobnych przypadków. — Następnie poseł Stolberg-Wernigerode (konserwatysta) twierdził, że sprawa należy do pruskiej Izby poselskiej, że zmiana §. 187 jest niepotrzebną i że utajenie znajomości języka niemieckiego przed sądem ze strony Polaków jest częstem, a natomiast zawsze okazuje się, że polski robotnik dość umie po niemiecku, jeżeli ma coś do żądania od swego pracodawcy. — Socyalno-demokratyczny poseł Stadthagen w dłuższej przemowie oświadczył, że stanowisko Polaków jest zupełnie słuszne. Tłómacze są konieczni przedewszystkiem w interesie prawa, mianowicie dla uniknięcia krzywoprzysięstwa. W dalszej dyskusyi zabierali jeszcze głos pp.: Minister Schönstedt, Roeren i Dziembowski. — Jaki był ostateczny rezultat dyskusyi, depesza na razie nie podaje.

Z Warszawy.

Warszawski korespondent *Nowoje Wremii* donosi, że wicegubernator warszawski hr. Pahlen parzuca dotychczasowe stanowisko i przeniesiony zostanie do jednej z wewnętrznych gubernij cesarstwa, mianowicie do Pskowa.

Dzienniki warszawskie donoszą, że z powodu niezwykłych trudności pieniężnych właściciele wielu nowowybudowanych domów zwrócili się do władzy wyższej z prośbą o zrobienie im niektórych ulg w płaceniu podatków miejskich, przypadających z domów.

Natomiast czytamy w *Birż Wied.*: „W odparciu pogłosek o braku gotówki i bankructwach w Warszawie, donoszą nam z tego miasta, że osoby, szerzące podobne pogłoski, nie mają najmniejszego pojęcia o rynku miejscowym. W Warszawie zarówno banki, jak i domy bankierskie posiadają leżące swobodnie olbrzymie kapitały. Jeżeli zaś bankierowie skarżą się, to jedynie na brak ruchu w interesach. O większych upadłościach zgoła nic nie wiadomo, drobne zaś przytrafiają się bardze rzadko. Zresztą dziś trudno przesądzać, o ile sezon będzie pomyślny. Lecz zawieszenie wytwórczości w wielu fabrykach kraju pochodzi jedynie z przezornosoi — po części zbytecznej — z jaką obecnie towary są wysyłane odbiorcom, zjeżdżającym z Rosyi środkowej, oraz i z niemożności podniesienia cen, pomimo, że materyały surowe i węgle kamienne podrożały znacznie“.

Warszawskie dzienniki zgodnie stwierdzają, że pomimo zniżenia ceny węgla niemal wszystkie składy, utrzymywane przez detalistów, mają zbyt małe zapasy opału. Wprawdzie kolej wiedeńska dostawia na stacyę towarową około 200 wagonów dziennie, lecz hurtownicy gromadzą węgiel w składach własnych i fabrycznych i nie chcą sprzedawać węgla detalistom, ażeby w ten sposób obejść postanowienie władzy, która wyznaczyła maksymalną cenę węgla w handlu, dzienniki zaznaczają, że na to byłby jeden tylko niezawodny środek, mianowicie, aby zobowiązać kopalnie do wysyłania pewnej ilości węgla do Warszawy na rachunek własny, jak to dawniej się praktykowało, a w ten sposób obejść się bez pośrednictwa składów hurtowanych.

Lutniści warszawscy obradowali onegdaj nad projektem wyjazdu „Lutni“ do Paryża. Postanowiono jechać we wrześniu na przeciąg około czterech tygodni, pod wodzą p. Piotra Maszyńskiego i wybranego gospodarza. Wyjazd uczyniono jednak zawisłym od zebrania się 40 uczestników, którzy stale uczęszczać będą na próby. W których miastach „Lutnia“ wystąpi z koncertami, zależeć to będzie od układów z odpowiedniemi osobami i instytucyami.

Praw. Wiest. donosi, że władze udzieliły pozwolenia Towarzystwu fabryk tkackich i przędzalniczych Schlössera w Ozorkowie na emisyę obligacyj w sumie 500.000 rubli, Towarzystwu zaś „Filharmonia“ warszawska na wpłacenie pierwszej raty na kapitał zakładowy w stosunku 125 rubli na akcyę 500 rublową.

Z teatru wojny.

Jakkolwiek miejsce pobytu lorda Robertsa, naczelnego wodza angielskiego w Afryce południowej nie jest jeszcze znane dokładnie, wiadomo już jednak, że znajduje się on na zachodnim terenie wojny, gdzieś nad rzeką Orange lub w jej pobliżu.

Niektóre pisma domyślają się, że on jest w mieście De Aar, a przybył tam po to, aby w sytuacyi się rozpatrzeć, Frenchowi i Gatacrowi dodać otuchy i nakreślić na miejscu plan kampanii, mającej na celu najazd na Oranię przez rzekę Orange. Podobno brygadę Tuckera z dywizyi 6 czy 7 wysłał Roberts nad Modder a nad rzekę Orangę ściągnie za sobą dopiero te wojska, które teraz do Capetown płyną. Według innych przypuszczeń Roberts jest już w obozie nad Modderriver.

W każdym razie sytuacyę na wschodnim terenie wojny, w Natalu, pozostawił on swemu losowi, a sytuacya ta, po trzeciej, nieudałej próbie odsieczy Ladysmith przedstawia się wprost rozpaczliwie. W szeregi angielskie wkradła się już demoralizacya i panika, a komenda Boerów korzystając z tego, chce szybkiemi operacyami uzyskać taką przewagę w tej stronie teatru wojny, by pobiwszy Anglików, módz znaczniejsze swe siły przerzucić na zachód i południe, gdzie oczekiwane są ważne zdarzenia wojenne.

Korespondent *Morning Post* telegrafuje z Frère, że generał Buller wkrótce przedsięweźmie czwartą próbę odsieczy Ladysmith i przekroczy Tugelę; jednakże mała jest nadzieja, by się ta próba powiodła, — sądzą bowiem, iż dla odsieczy Ladysmith potrzeba około 100.000 żołnierzy. — O wiele słuszniejszem wydaje się twierdzenie *Timesa*, który sądzi, iż trzeba się spodziewać lada chwila upadku Ladysmith i wielkiego upokorzenia, jakie z tem jest połączone.

Z Ladysmith donoszą, że tam boerskie działa oblężnicze na południu, podsunięte zostały bliżej pod miasto i że są prawie wszystkie większego kalibru tak, że w mieście domy chwieją się od strzałów. Rozkaz dzienny przestrzega wojsko, że Boerowie przebrani w mundury angielskie starają się podejść pod forpoczty, aby je znienacka napaść.

Z Frère telegrafują prywatnie: Podczas walki na Vaalkrantz Boerowie musieli chwilowo pozostawić na placu jedno działo. Mimo ciągłych strzałów nieprzyjacielskich pociskami lidytowymi, dowódca Boerów, Viljoen, zdołał przyprządz nowe konie i uratować działo. — Natomiast w wojsku angielskiem szerzy się demoralizacya. Między innemi telegrafują, że niektóre szwadrony kawaleryi uciekły jeszcze przed rozkazem odwrotu i oficerowie nie potrafili ich napowrót zebrać. — Zdaje się, że popadły w niewolę. Dalej donoszą, że generał Buller musiał pozostawić na polu bitwy ośm dział większego kalibru, jakoteż wielkie zapasy amunicyi.

Tymczasem w Kaplandzie szerzy się duch powstańczy. Z kilku miejsc donoszą o aresztowaniach farmerów. W jednem miejscu na publicznym bankiecie wzniesiono toast na cześć Jouberta. W szkołach spiewają pieśni boerskie, a duchowni utwierdzają młodzież w sympatyach dla Boerów.

KRONIKA

Lwów, 13 lutego.

— **JE. Pan Minister spraw zagranicznych** hr. Agenor Gołuchowski, przybył dzisiaj o g. 2 po południu pociągiem pospiesznym z Wiednia do Lwowa. Jego Ekscelencya zamieszkał w pałacu własnym przy ul. Mickiewicza. Przyjazd JE. Pana Ministra ma charakter ściśle prywatny.

— **U JE. Pana Namiestnika** Leona hr. Pinińskiego odbędzie się w d. 21 b. m., w przyszłą środę bal, na który rozesłano liczne zaproszenia.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie**. Dziś, we wtorek, 13 b. m., wykład ks. dr. S. Narajewskiego „Prawo naturalne a dekalog“, nie odbędzie się.

We środę, dnia 14 b. m., wykładać będą:

w Instytucie fizyologicznym, ul. Piekarska 52, od godziny pół do 8 do pół do 9 dr. A. Beck „Krążenie krwi i oddychanie“ (z demonstracyami);

w Instytucie chemicznym, ul. Długosza, od godziny pół do 8 do pół do 9 dr. S. Niemczycki „Chemia nieorganiczna część I“ (z demonstracyami).

We czwartek, dnia 15 b. m.:

w Instytucie chemicznym, ul. Długosza 6, od godziny 5 do 6 dr. E. Porębowicz „O poezyi ludowej polskiej i obcej“;

w Szkole realnej, ul. Kamienna 3, od godziny 6 do 7 dr. B. Gubrynowicz „Poezya polska w dobie odrodzenia (wiek XVI)“;

W piątek, dnia 16 b. m.:

w szkole im. Staszica, ul. Skarbkowska 45, od godziny pół do 8 do pół do 9 dr. Z. Próchnicki „O austryackiej Radzie państwa“;

w Instytucie fizycznym, ul. Długosza 8, od godziny pół do 8 do pół do 9 dr. J. Siemiradzki „Geologia historyczna“.

— **Bal prasy.** Przypominamy, że jutro, we środę, odbędzie się w pięknych salach Kasyna miejskiego bal prasy, który już od szeregu lat stanowi apoteozę karnawału lwowskiego i jego najświetniejszy moment. Jak wiadomo, bilety nabyć można w Kasynie miejskiem przez cały dzień dzisiejszy i jutrzejszy, a wieczorem przed balem u wejścia do sali. Dzisiaj popyt o bilety był ogromny.

— **Na pomnik A. Mickiewicza we Lwowie** złożno na listę Adama Krechowieckiego kwotę 20 zł. (40 K) jako dochód z balu, urządzonego w Bóbrce.

— **Z Tow. urzędników prywatnych.** W niedzielę, dnia 4 marca b. r., o godzinie 2 po południu odbędzie się w sali bibliotecznej Kasyna miejskiego walne zgromadzenie członków oddziału lwowskiego Towarzystwa wzaj. pomocy urzędników prywatnych.

— **Zebranie naukowe** Towarzystwa ludoznawczego odbędzie się we czwartek, dnia 15 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali muzeum botanicznego c. k. Uniwersytetu (I piętro). Na porządku dziennym odczyt dr. Stanisława Eljasza-Radzikowskiego: „O stylu zakopańskim“, z użyciem licznych ilustracyj.

— **Śluby.** W Krakowie w kościele OO. Kapucynów pobłogosławiony został w sobotę wieczorem związek małżeński p. Alberta Nunberga, urzędnika kolei państwowych, z panną Jadwigą Pawlikowską.

Dnia 24 b. m. odbędzie się w Krakowie w kościele OO. Zmartwychwstańców o godzinie pół do 11 przed południem ślub panny Maryi Korotkiewiczówny, córki dyrektora policyi w Krakowie, dr. Zenona Korotkiewicza, radcy Rządu i Stanisławy z Morawskich, z dr. Józefem Zanietowskim, synem dr. Józefa i Heleny z Terleckich Zanietowskich.

— **Niebezpiecznego dowcipu**, który mógłby był przepłacić zdrowiem a nawet i życiem czeladnik blacharski Franciszek Schechter, pozwolono sobie wczoraj w fabryce Gościckiego przy ulicy Gródeckiej. Schechter bowiem nadpiwszy z garnuszka kawy, przyniesionej mu na podwieczorek, uczuł zaraz niewłaściwy jej smak i uległ silnej niedyspozycyi. Gdy z tego powodu właściciel fabryki począł robić dochodzenia, czeladnik zatrudniony w tej fabryce nazwiskiem M. Pieczarski wyraził przypuszczenie, że w garnuszku musiał być kwas i ktoś musiał go tam

---

25)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(La femme nouvelle par Paul et Victor Margueritte).

X.

(Ciąg dalszy).

Głosy chłopców rozmawiających słychać było całkiem wyraźnie, ale nagle usłyszano także, że Lulu poruszył się na swojej otomanie i taburet upadł. Dyoniza zaniepokojona pobiegła do pokoju synka.

Wtedy Ludwika, jakby decydując się nagle, pociągnęła panią Hopkins i Helenę na przeciwległą stronę salonu koło kanapy, stojącej pod zamkniętemi drzwiami, prowadzącemi do dalszych pokojów i zaczęła mówić szybko i cicho:

— Słuchajcie, waham się już od kilku minut, ale to nie ma sensu. Nie jestem związana żadną obietnicą dotrzymania tajemnicy. Oto w pewnym domu, gdzie leczę, na ulicy Amsterdam nr. 36 spotkałam kilka razy Du Marty z podniesionym kołnierzem od paltota, w kapeluszu spuszczonym na oczy, jak gdyby się obawiał, żeby nie być poznanym. Na szczęście nie zna mnie. Dzwonił na drugie piętro.

— Cóż dalej? — wołała Helena.

— Mieszkanie na drugiem piętrze jest zajmowane przez młodą kobietę, samą jedną, bardzo ładną, muszę przyznać, blondynkę, bardzo białą; mówiono mi, że się nazywa panna Nini Bluet. Widziałam ją ostatniej niedzieli, z obrzydliwym psem na ręku.

Obie panie aż podskoczyły.

— Och! — zawołała Helena, przypominając sobie częste wyjazdy, częste *rendez-vous* sportowe Du Marty. — I on śmie mówić o więzieniu?...

— Tak — rzekła pani Hopkins — bardzo być może, iż w tem jest coś podejrzanego...

Szelest jakiś dał się słyszeć u drzwi, które prowadziły do pokoju Simonina — ale panie nie uważały na to. Dziękowały gorąco Ludwice za to, co powiedziała i żegnały się z odchodzącą.

Prawie jednocześnie pojawił się Simonin, w popielatym żakiecie do stanu, ubrany bez zarzutu; — dziwna rzecz, jak ten człowiek sobie radził, żeby znaleść zawsze krawca, który mu robił na kredyt!

Helena zdziwiona spytała, czy on był w swoim pokoju.

— Przyszedłem w tej chwili i zaraz idę dalej.... interesa!... Ach, kuzynko! pozwól, żebym ci wyraził całkowite moje współczucie...

Miał tyle taktu, że nie uważał na obojętność, z jaką przyjęła go Helena — nadęta gąska, ta mała! Zresztą, co innego miał w głowie! Wiadomość pochwycona podsłuchując pode drzwiami — ciekawość to przecie całkiem naturalna! — gdyby umiał dobrze z niej skorzystać, prawdziwą kopalnią złota mogła by być dla niego. Stryj Dugast potrafiłby okazać się wspaniałomyślnym za taką wiadomość, ale trzeba było niezwłocznie mu to oznajmić, aby kto inny nie uprzedził. Spiesznie żegnał się z paniami i nie zadając sobie pracy zobaczenia chorego dziecka, wybiegł z pokoju w chwili, gdy jego żona wracała z drugiego pokoju.

Pani Hopkins i Helena chciały już także odejść, ale zostały niespodziewanie zatrzymane nagłym wybuchem płaczu Dyonizy, która nie mogła już dłużej ukryć swego żalu. Nie! tak dłużej już trwać nie mogło! daremna walka, aby złączyć dwa końce, nędza, ciągle ukrywana, a wyłażąca na każdym kroku, brak pieniędzy na konieczne wypłaty już od pół roku, a często brak obiadu.... Ta męka musi się skończyć za każdą cenę!... Gdyby tylko ona mogła znaleść jaką pracę.... I w gorączkowych wyrazach błagała Helenę, aby się nią zajęła, aby jej wyszukała choćby najskromniejszą pracę! Czyby stryj Dugast nie mógł jej dać jakiego przepisywania? Myślała także o zajęciu przy administracyi kolei żelaznej. Helena obiecała i z ciężkiem sercem odeszła wraz z Edytą.

Helena z panią Hopkins i Miną wybrały się na konferencyę pani Morchesne. Mężczyzn mało, za to kobiet, młodych i starych, tłumy. U wejścia do sali, pan Morchesne, wybladły, zmęczony, czynił honory, kiwając na wszystkie strony swoją baranią głową. Nie była to wcale synekura być mężem prezydentki! tyle zachodu, tyle uprzejmych słów zamienionych z przybywającymi, tyle kursów do odbycia piechotą!...

Wszystkie feministki stawiły się w komplecie. Miss Pelboom w krótkiej kurtce, obok Zofii Groetz w krzyczącej barwy paltociku; ale największą sensacyę wywołało przybycie margrabiny Krobanya. Kosmopolitka i morfinistka, ta pani patronowała wszystkiemu co tylko szaleństwo wynalazców odkryło, choćby najdziwaczniejszego; salony jej zawsze były pełne zakazanych figur artystów, mowców, prelegentów i szarlatanów.

Helena, znalazłszy się w sali, czuła się tutaj, pomimo obecności ukochanej ciotki i Miny, zupełnie obcą. Pytała się siebie po co tu przyszła? Ci wszyscy ludzie, ich próżna gadanina, ich pojęcia.... Czy było coś wspólnego pomiędzy nią a niemi? Jakże mało dbała o prawa polityczne kobiety, mające być treścią konferencyi, teraz, gdy przykre wypadki rodzinne nią całą wstrząsały, gdy tajemny niepokój, wraz z dźwiękiem głosu Verniera nieustannie ją prześladował?

Tymczasem dyskretne oklaski witały pojawiającą się na estradzie prelegentkę wraz z paniami Fourmy Coste i Olimpią Farnel. Pani Morchesne, bardzo czerwona, ściśnięta w czarnej sukni, spozierała po sali wzrokiem majestatycznym i poufałym zarazem, podczas gdy pani Fourmy Coste, słabym i zerwanym głosem spiewała pochwały i zasługi prelegentki, dodając „jak utrzymywał jej wielki przyjaciel Geoffroy Saint-Hilaire“, że każda prelekcya bardzo wielkie usługi oddaje. Potem usiadła, a pani Morchesne już stojąc, potężnym swoim głosem zagrzmiała:

„Wszystko albo nic! Zapewne, że oddawała sprawiedliwość swoim poprzedniczkom, ale nie należała do tych umiarkowanych reformatorek, które starają się daremnie, za pomocą perswazyi i łagodności, uzyskać od egoistycznych mężczyzn nic nie znaczące ustępstwa — ona idzie prosto do celu! Żadnego wahania, żadnych półśrodków! Trzeba podnieść walkę o zasadę! Ponieważ tylko od ustawy można się spodziewać ulepszenia, twórzmy więc ustawy! Kobieta wyborcą! Kobieta deputowanym!...“

(Ciąg dalszy nastąpi).

nalać. Ponieważ Pieczarski właśnie sam kręcił się koło piecyka i manipulował coś obok garnuszka z kawą, a również ma mieć urazę pewną do Schechtera, — padło na niego podejrzenie, że chciał „urządzić“ Schechtera i wlał mu do kawy kwasu solnego. Pieczarskiego aresztowano.

— **Niebezpieczną** tajną spółkę rozwiązała wczoraj policya, aresztując 21-letniego lokaja Michała Bystryckiego, który bez wiedzy służbodawcy dr. A. P., używał jego bielizny, krawatek i ubrania, dobierając się nawet i do portmonetki swego pana, który jednak w końcu wykrył sprawki nieproszonego spólnika.

— **Niepowołani hodowcy drobiu.** Ubiegłej nocy aresztowano trzech notowanych rzezimieszków, niosących w workach 9 kur zwykłych, skradzionych w jednej z realności na Zielonem. Będą oni prawdopodobnie również sprawcami kradzieży 11 sztuk kur rasowych, które onegdaj nieznani sprawcy ukradli z komórki domu nr. 39 B przy ul. Łyczakowskiej.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Szyłach, koło Zbaraża, Zygmunt Kęszycki, w 32 roku życia.

W Podbereźcach, pod Winnikami, ks. Terapont Kotowicz, gr. kat. proboszcz tamtejszy, w 78 roku życia.

W Krakowie, Zygmunt Rogoyski, em. starosta, honorowy obywatel m. Dąbrowy, w 60 roku życia.

— **W Krakowie** otwartą została nowa cukiernia w Grand-hotelu. Poświęcenia dopełnił ksiądz kanonik Wojciechowski. Główne wejście do salonów cukierni i kawiarni, położonych na parterze, prowadzi z ulicy Sławkowskiej. W pierwszym salonie mieści się cukiernia. W dziale cukierniczym pracują fachowcy, sprowadzeni ze słynnej warszawskiej cukierni Loursa, a kieruje nim pan Żuromski, b. właściciel pierwszorzędnej cukierni w Poznaniu. Przy cukierni są gabinety i sale restauracyjne. Z salonu cukierniczego przechodzi się do 2 salonów, przeznaczonych na kawiarnię; w jednym z nich są dwa bilardy mahoniowe, wykonane dla Grand-hotelu orzez firmę Seifert w Wiedniu; w dalszych pokojach ustawione są stoliki do gier. Na prawo salon dla niepalacych. Wszystkie salony urządzone w stylu modernistycznym angielskim. Roboty tapicerskie i dekoracyjne wykonał p. Iglicki; roboty stolarskie firma Muranyi. Oświetlenie elektryczne systemu Siemensa. Czytelnia zaopatrzona jest w wiele dzienników, oraz illustracyj polskich, niemieckich, francuskich i angielskich.

— **Zwłoki noworodka** znaleziono w dniu 8 b. m. na gruntach gminy Borki wielkie, pow. tarnopolskiego. Poszukiwania za matką dziecięcia dotychczas pozostały bez skutku.

— **Kobieta mordercą.** We wsi Szent-Istvan, budapeszteńskiego powiatu, zamordowała onegdaj pewna 70-letnia kobieta, nazwiskiem Szkraniczowa, swego 80-letniego męża, z którym w ostatnich czasach obchodziła się w sposób nieludzki Morderstwa dokonała w sprzeczce, jaka między nią a mężem wynikła, z powodu odmówienia przez nią mężowi podania obiadu.

— **Z rąk polskich** wymknął się znowu spory szmat ziemi tam, gdzie każdy jej ubytek wyrządza nam nieobliczalną szkodę. Dzienniki warszawskie donoszą, że ogromne dobra p. Kazimierza Sulatyckiego w powiecie mohylowskim, gubernii podolskiej, a mianowicie: Chrzanówka, Jurkowce, Wandyczany i Maturejków, przeszły na własność dymisyonowanego generała K. Ustimowa. Ze sprzedaży wyłączono dwie cukrownie, znajdujące się w tych dobrach.

— **Zwalczać szatana na ziemi** postawiła sobie między innemi za zadanie powstała niedawno, mało znana dotąd, tajna sekta protestancka w gminie Appeltern (niederlandzka prowincya Geldern), na której czele stanął niejaki Spiernig. Wkrótce też znaleziono „czciciela szatana“ w osobie służącego u członka sekty Scherfa, niejakiego Brinkmana, którego na odbytem zgromadzeniu postanowiono zgładzić. O godzinie 2 w nocy wśród spiewu psalmów zawezwano nieszczęśliwego Brinkmana do sypialni jego chlebodawcy Scherfa, gdzie tenże rozpłatał mu siekierą głowę. Inni zaś obecni fanatycy rozszarpali zwłoki nieszczęśliwej ofiary, a zanurzywszy ręce we krwi zamordowanego, poczęli tańczyć, radując się, iż zwyciężyli szatana. Wszystkich fanatyków, którzy działali prawdopodobnie pod wpływem dzikiego obłędu, osadzono w należnem dla nich miejscu — w domu obłąkanych.

— **Niezwykła katastrofa** zdarzyła się w tych dniach w okolicach Liège. W małej miejscowości le Val Saint Lambert otworzyła się przepaść w ogrodzie pani Petitmaison, która wraz z córką stała w progu domu; chcąc zdać sobie sprawę z tego co się stało, postąpiła kilka kroków naprzód, lecz ziemia usunęła się z pod jej stóp i pani Petitmaison wpadła w przepaść, głęboką na jakie 50 m. O uratowaniu nieszczęśliwej mowy być nie mogło, gdyż ziemia co chwila usuwała się coraz bardziej. Podobny wypadek zdarzył się w tej samej miejscowości przed laty kilku na jednej z ulic, a wówczas runął w przepaść cały dom, na szczęście niezamieszkany. Katastrofy te wynikają ztąd, iż w okolicy istniały niegdyś kopalnie węgla, które od dziesiątek lat przestano już eksploatować jako wyczerpane; utworzyła się zatem pod powierzchnią ziemi próżnia, tak, że grunt się zapada.

— **Skargi** na brak dobrych służących, które można słyszeć nietylko u nas, ale i zagranicą, doprowadziły w Anglii do szczególnego rezultatu. Panny z dobrego domu, które przez jakiś wypadek zubożały i muszą zarabiać na życie, a nie mają należytego przygotowania do jakiego specyalnego zawodu, idą do służby i jako piastunki, pokojówki i kucharki znajdują utrzymanie. Właścicielka biura stręczeń w eleganckiej części Londynu, Westend, powiada, że nie może nastarczyć popytowi na tego rodzaju służące, tak zwane *ladies-servants*.

— **Pocałunek pieczęcią.** Najnowszy sposób pieczętowania listów rozpowszechnił się w ostatnich czasach w Ameryce. W Stanach Zjednoczonych bowiem panuje od dawna zwyczaj składania pocałunku na końcu listów miłosnych, a właściciele sklepów z papierami chcąc ułatwić odnalezienie miejsca, gdzie został złożony, odznaczają je odcieniem ciemniejszym i nasycają perfumami. Obecnie jednak zastąpiono zwyczaj ten tem, że zamiast naciskania laku pieczątką stalową, przykładają zakochani do laku usta, których rysunek następnie wiernie się odbija.

Notatki literacko-artystyczne.

Koncerta. (Antoni Sistermans. — Teodor Pollak). Nazwisko Sistermansa jako jednego z najlepszych spiewaków estradowych, zażywa w Niemczech już od szeregu lat bardzo zaszczytnego rozgłosu. Zawdzięcza go artysta w pierwszym rzędzie ślicznemu swemu, niezwykle wielkiemu i pełnemu organowi. Skala tego zdecydowanie basowego głosu jest tak rozległą, że bez żadnej trudności porusza się nawet w wysokich rejestrach barytonowych, giętkość tak wielką, że dozwala mu spiewać z pełnem powodzeniem pieśni, których bądź to liryczny, bądź namiętny charakter zdawałby się koniecznie wymagać blasku i słodyczy tenora.

Głównem polem działania Sistermansa są właściwie epickie partye oratoryowe, w których istotnie nie wielu z nim równać się może. Miałem sposobność podziwiać go w nich jeszcze przed laty w Niemczech, ale po niedzielnym koncercie przyznać muszę, że i jako pieśniarz należy do najlepszych żyjących spiewaków. Rzeczy takie jak Schuberta „Liebesbotschaft“, Schumanna „Noc wiosenna“, Löwego „Tom der Reimer“, Massenета „Ouvre tes yeux bleux“ i niemieckie pieśni ludowe spiewane były prześlicznie, z doskonałą modulacyą głosową od powiewnego, powiedziałbym tenorowego piana aż do najpełniejszego *forte* z deklamacyą wyborną i ekspressyą wysoce artystyczną.

Mniej zachwyciły arye operowe (z „Żydówki“ i „Króla Lahory“). Brakło w nich przedewszystkiem akcentów dramatycznych, a zawiodły po części może i dla tego, że artysta zdawał się być w pierwszej połowie koncertu trochę niedysponowanym, co nawet odbiło się tu i owdzie w niezupełnie czystej intonacyi.

Doskonałą akompaniatorkę posiada p. Sistermans w młodej pianistce p. Małgorzacie Eussert z Berlina. Jako solistka jest ona natomiast zupełnie mierną. Żeby to niemieccy pianiści — z wyjątkiem oczywiście pierwszorzędnych — nie chcieli nam robić zawsze komplementu grywaniem na występach swych w Polsce Chopina! Jeżeli komu, to nam najtrudniej wysłuchać nokturna granego jak walca, a poloneza jak nokturna. Trochę lepiej grała p. Eussert Liszta i Taussiga. W całości wszakże robiła gra jej pomiędzy numerami Sistermansa podobne wrażenie, jak muzyka antraktowa w dramacie: tu i owdzie ktoś przyklaśnie, ktoś rzuci do sąsiada słówko uznania lub krytyki, ale na seryo nie słucha jej nikt.

Doroczny koncert p. Teodora Pollaka odbył się wczoraj w sali Domu Narodnego. Pod względem frekwencyi publiczności był on może najświetniejszym ze wszystkich koncertów bieżącego sezonu, pod względem artystycznym jednym z najlepszych. Szczegółową ocenę gry doskonałego pianisty, któremu i wiek i wielki talent dozwalają jeszcze ciągle postępować naprzód w swej sztuce, podałem już zeszłego roku, wypada mi więc tylko skonstatować, że i sukces tak artystyczny, jak i zewnętrzny nie mniejszym był od zeszłorocznego. W pierwszej części koncertu odegrał p. Pollak utwory Chopina, Schumanna i Liszta, z tych, zdaniem moim, pod względem artystycznym najpiękniej „Nachtstück“ Schumanna, technicznie najświetniej Liszta fantazye z „Don Juana“, której ogromne trudności pokonał z całą swobodą i elegancyą. Część druga poświęcona była własnym kompozycyom. Wszystko to, jak już przywykliśmy u p. Pollaka, rzeczy nie zbyt może głębokie, ale pełne uczucia w inwencyi, smaku w obrobieniu i wybornej znajomości instrumentu w układzie fortepianowym. Do najlepszych zaliczyłbym romans, mazurka i etudę, lekkością i elegancyą formy zasługujące w zupełności na miano doskonałych kompozycyj salonowych w najlepszem tego słowa znaczeniu.

Seweryn Berson.

Zapowiedziany wspaniały obraz wielkich rozmiarów p. t.: „Sąd Parysa“, malowany przez artystę Schrama, nadszedł już na naszą wystawę obrazów.

Dr. Uhma wydał w broszurce piękny życiorys dr. Hoszarda, w którym autor trafnie ocenia dodatnią działalność zmarłego na polu reformy szpitali krajowych i powiatowych. Jest to odbitka z *Przeglądu lekarskiego.*

Powieść „Oko proroka“, wydana we Lwowie nakładem „Macierzy polskiej“, spotkała się i w prasie warszawskiej z nader pochlebną oceną, czego zresztą z góry można było być pewnym. *Wiek* warszawski n. p. zauważa, że: „obszerna ta powieść została widocznie napisaną przez jakiegoś wybitniejszego pisarza polskiego i pierwszorzędnego znawcę naszej przeszłości (zwłaszcza dziejów Lwowa), który skrył się skromnie pod pseudonimem Wł. Lubicza“. „Autor — czytamy dalej — wciąga w grę wszystkie czynniki ówczesnego społeczeństwa, od warstw najniższych aż do królewskiego dworu; tą to właśnie szeroką kanwą historyczną, rozsnutą ze zręcznością rutynowanego powieściopisarza, a ze znajomością epoki, świadczącą o bardzo rozległem oczytaniu we współczesnej literaturze, pamiętnikach i źródłach archiwalnych, wyróżnia się opowiadanie Wł. Lubicza od innych utworów tego rodzaju a przewyższa je niepomiernie bogactwem treści i rozległością poglądów“.

Repertuar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą Ludwika Hellera.

Dziś we wtorek po raz pierwszy w tym sezonie „Żydówka“, wielka opera w 5 aktach Halevyego. Pierwszy występ p. Mateusza Schlaffenberga, występ pani Teresy Arklowej i p. Juliana Jeromina.

We środę po raz trzeci „Potęga ciemnoty, sztuka w 5 aktach hr. Lwa Tołstoja.

We czwartek po raz pierwszy w tym sezonie „Bal maskowy“ opera w 5 aktach Verdiego. Występ Teresy Arklowej, Ireny Bohussówney, Wandy Radkiewiczówney, Aleksandra Myszugi, Juliana Jeromina, Józefa Szymańskiego i Władysława Paszkowskiego.

W piątek (wznowienie) „Wróble“, komedya w 3 aktach Labicha i Delacour, z p. Fiszerem w popisowej roli.

W sobotę o pół do 4 popołudniu dla młodzieży szkolnej „Otello“, tragedya w 5 aktach Szekspira, z p. Żawadzkim w roli tytułowej.

W sobotę o pół do 8 wieczorem po raz pierwszy w tym sezonie „Tannhäuser“, wielka opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera. Drugi występ Mateusza Schlaffenberga, oraz występ Teresy Arklowej, Ireny Bohussówney, Józefa Szymańskiego, Juliana Jeromina i Władysława Paszkowskiego.

W niedzielę wieczorem po raz drugi i ostatni w tym sezonie „Traviata“, wielka opera w 4 aktach Verdiego z pną Bohussówną w partyi Violetty, występ Aleksandra Myszugi i Józefa Szymańskiego.

Najbliższemi nowościami będą „Kordyan“, poemat Juliusza Słowackiego z nową wystawą i opera Verdiego „Otello“.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 12 lutego).

Sprawa teatru.

Wczorajsze posiedzenie Rady miasta otworzył prezydent dr. Małachowski o godzinie pół do 7 wieczorem przy niezwykle licznym komplecie radnych i szczelnie obsadzonych przez ciekawą publiczność galeryach.— Od dłuższego czasu bowiem mieszkańcy stolicy, których sprawa teatru nie mało interesuje, z upragnieniem wyczekiwali wyniku decyzyi Rady miasta, czy nowy teatr prowadzony będzie przez przedsiębiorcę prywatnego, przy współudziale Rady miejskiej w zyskach i pewnego rodzaju ingerencyi jej na artystyczne kierownictwo, czy też teatr będzie wydzierżawiony przedsiębiorcy za czynszem rocznym na podstawie zwykłego kontraktu dzierżawy.

Przed przystąpieniem jednak do porządku dziennego zabrał najpierw głos radny Heppe, który, zaznaczywszy moralny sukces Rady miasta, że dostawę mięsa dla garnizonu lwowskiego odebrano obcym rzeźnikom, a oddano w przyszłości rzeźnikom tutejszym, podał do wiadomości Rady obiegającą po Lwowie pogłoskę, że dostawę mięsa dla garnizonu lwowskiego mają otrzymać tacy rzeźnicy, którzy nie biją wołów we Lwowie, lecz sprowadzają z poza Lwowa i to po największej części sprowadzają mięso z krów lub chorego bydlęcia. — W mowie swej zwrócił uwagę prezydenta na tę pogłoskę i wniósł prośbę, by prezydent czuwał nad tem, iżby ta pogłoska nie stała się rzeczywistością.

Prezydent dr. Małachowski w odpowiedzi swej zaznaczył, że staraniem jego będzie poczynić odpowiednie kroki u władz wojskowych, iżby ta pogłoska pozostała pogłoską.

Następnie radny Jonasz przedłożył Radzie podanie mieszkańców ulicy Młynarskiej i Zamarstynowskiej, w którem ci uskarżają się na częste kradzieże i pozbawienie opieki policyi a zarazem proszą o utworzenie stałej strażnicy policyjnej w tej okolicy. Radny Jonasz poparł tę prośbę i upraszał o regulaminowe jej traktowanie.

Z porządku dziennego zabrał głos radny prof. dr. Ciesielski, jako referent lwowskiej komisyi teatralnej.

Komisya po zasięgnięciu zdań rozmaitych stron i rzeczoznawców, w obec tego, że deputacya, wysłana do JE. Marszałka krajowego z zapytaniem, czy kraj nie byłby skłonnym do wzięcia teatru w swój zarząd, otrzymała odpowiedź przeczącą, rozpatrywała najpierw kwestyę, czy gmina nie mogłaby wziąć teatru w swój zarząd. Wprawdzie — jak zaznaczył mowca — teatr wieleby zyskał w tym wypadku, gdyż staraniem gminy byłoby podnieść jego poziom, ale połączone to byłoby z wielkiemi ofiarami, których gmina w obecnych stosunkach ponieść nie jest w możności. W obec tego komisya zastanowiwszy się nad tem, jaki teatr może dać zysk, a mając przedewszystkiem na uwadze obowiązek starania się o to, ażeby poziom artystyczny sceny narodowej odpowiedział godnie oczekiwaniom, przyszła do przekonania, że jedyną drogą jest oddać kierownictwo teatru w ręce przedsiębiorcy, ale w takiej formie, ażeby na kierownictwo to mogła reprezentacya miasta mieć odpowiedni wpływ. Wpływ ten reprezentacyi miasta na prowadzenie teatru jest pożądanym raz z tego względu, ażeby ofiarą dwu i pół miliona koron postawiony przybytek sztuki nie stał się prostym warstatem zarobkowania dla przedsiębiorcy, a dalej i z tego względu, ażeby finansowa strona prowadzenia teatru stała się jawną, nie była otaczaną dalej mgłą tajemniczości, bo tylko w tym przypadku będzie mogła reprezentacya miasta po upływie pierwszego okresu dzierżawy, sprawę dalszego prowadzenia teatru oprzeć na stałych podstawach cyfr rzeczywistych, a nie domniemanych.

Ażeby zaś mieć podstawę do wpływania na prowadzenie przedsiębiorstwa teatralnego i do utrzymywania w ewidencyi ksiąg rachunkowych tego przedsiębiorstwa, jest rzeczą konieczną, ażeby gmina brała w pewnej mierze udział w wydatkach, połączonych z prowadzeniem tego przedsiębiorstwa a w zamian za to także i w ewentualnych zyskach i dla tego postanowiła komisya teatralna przedstawić Radzie miasta projekt wydzierżawienia teatru, na podstawie którego zawarłaby się umowa z przyszłym przedsiębiorcą. Za podstawę projektu dzierżawy nowego teatru użył referent lwowskiej komisyi teatralnej kontraktu jaki niespełna rok przedtem podpisała Rada miasta Gracu ze swoim dzierżawcą. Projekt dzierżawy nowego teatru przedstawia się w ogólnych zarysach następująco:

Gmina miasta Lwowa postanowiła wydzierżawić nowy teatr na placu Gołuchowskich wraz z budynkiem sukursalnym, z całem urządzeniem i wszelkiemi przynależnościami, na lat 6 począwszy od 1 września 1900 na cel publicznych przedstawień pod następującymi warunkami: Dzierżawca jest obowiązany prowadzić przedsiębiorstwo teatralne osobiście a na zabezpieczenie swych zobowiązań składa 20.000 koron kaucyi.

Dzierżawca płaci zasadniczy czynsz roczny w kwocie 6000 koron z góry w dwóch półrocznych ratach, prócz tego oddaje gminie za jej świadczenia 50 prc. od dochodu, który pozostanie po opłaceniu wydatków poniżej wyszczególnionych.

Dzierżawca jest uprawniony z bieżących wpływów pobierać na osobiste swoje potrzeby zaliczki w ratach miesięcznych, które jednakże nie mogą przekraczać kwoty 8000 koron rocznie.

W zamian za to gmina oddaje dzierżawcy do używania nowe dekoracye i urządzenia sceniczne wartości 122.000 koron, ponosi koszta ubezpieczenia od ognia tak obu budynków, jakoteż całego inwentarza teatralnego, tudzież ekwiwalentowe podatki od obu budynków, wreszcie koszta administracyi, jakoteż konserwacyi obu budynków, niemniej koszta ogrzewania całego budynku, dostarczania wody do wszelkich potrzeb sceny, czyszczenia kominów i kloak.

Dzierżawca natomiast opłaca z bieżących przychodów koszta oświetlenia elektrycznego jakoteż motorów elektrycznych tak w budynku głównym jak sukursalnym. Elektryczność obowiązany jest przedsiębiorca pobierać z zakładu miejskiego po cenie 3·19 halerzy za palenie się jednej lampki żarowej przez godzinę. Utrzymanie czystości w teatrze jest rzeczą dzierżawcy.

Podatek zarobkowy od przedsiębiorstwa teatralnego opłacany będzie z bieżących wpływów teatru.

Za wszelkie uszkodzenia lub zniszczenie przedmiotów wchodzących bądźto w skład budynku samego, bądźto urządzeń scenicznych lub inwentarza teatralnego, o ile nie są na-

stępstwem prostego zużycia się, odpowiada dzierżawca swą kaucyą.

Dzierżawca nie może oddanych mu przez gminę do użytku dekoracyj ani przerabiać, ani przemalowywać, w ogóle nie wolno mu w nich czynić żadnych zmian. Prócz tego obowiązany jest dzierżawca powiększać inwentarz teatralny corocznie wkładem 18.000 koron a powiększony inwentarz przechodzi z chwilą zakupienia na własność gminnego funduszu teatralnego. W ciągu jednego roku nie mogą inwestycye te przekroczyć bez przyzwolenia komisyi teatralnej kwoty 24.000 koron. Wyższe inwestycye jednego roku mogą być za przyzwoleniem komisyi teatralnej przeniesione na lata następne. Gdyby zaś przy ekspiracyi kontraktu okazało się, że ogólna suma inwestycyj w ciągu 6 lat przekroczyła kwotę 108.000 koron, natenczas przedmioty ponad tę cenę w ostatnim czasie zakupione zostaną oszacowane a gmina odkupi je po tej cenie szacunkowej od dzierżawcy na rzecz funduszu teatralnego.

Gdyby zaś w którymkolwiek roku suma inwestycyj nie dosięgnęła kwoty 18.000 koron, w takim razie może Reprezentacya gminy uskutecznić za brakującą kwotę takie inwestycye teatralne, które uzna za potrzebne i potrącić wydatek ten bądź to z owych 50 prc. zysku dzierżawcy, bądź też z kaucyi.

Dzierżawca poddaje się ingerencyi komisyi teatralnej miejskiej,' tak pod względem artystycznym, jakoteż administracyjnym, bliższe szczegóły w tym kierunku będą określone kontraktem, przyczem za podstawę służyć będą postanowienia kontraktów Krakowa i Gracu. Nie od rzeczy będzie przytoczyć na tem miejscu obowiązki, jakie wkłada Rada miasta Gracu na przedsiębiorcę pod względem artystycznego prowadzenia teatru. Według tego kontraktu przedsiębiorca jest obowiązany wystawiać w tamtejszym teatrze zarówno tragedye, jak dramaty, komedye, sztuki ludowe, farsy, opery, operetki i balet a w szczególności głównie ma baczyć na to, ażeby przedstawienia te odpowiadały godności sceny stołecznej i wymaganiom prawdziwej sztuki, a w szczególności niemieckiej sztuki dramatycznej. Przedsiębiorca tamtejszy ma się nie tylko starać o wystawienie odpowiedniej liczby nowości, lecz także o to, ażeby dramat klasyczny i nowożytny niemiecki wraz z komedyą niemiecką i operą były godnie reprezentowane.

Przed rozpoczęciem każdego sezonu teatralnego obowiązany jest przedsiębiorca przedłożyć komisyi teatralnej repertoar do zatwierdzenia, a prócz tego na 8 dni przed początkiem każdego miesiąca miesięczny repertoar, a co piątku repertoar tygodniowy każdemu członkowi komisyi z osobna. Komisya zaś teatralna może skreślać nieodpowiednie sztuki w repertoarzu i udzielać wszelkich wskazówek, które uzna za stosowne. Dalej postanawia ów kontrakt, że próby powinny być nadzwyczaj sumiennie i skrupulatnie przeprowadzane a przy ważniejszych sztukach obowiązany jest przedsiębiorca zaprosić także na nie komisyę, która może, w razie uznania, że sztuka jest nienależycie opracowaną, zażądać odłożenia przedstawienia jej aż do czasu usunięcia braków.

Komisya artystyczna gracka posiada także decydujący wpływ na dobór personalu i sił artystycznych, gdyż kontrakt wyraźnie przepisuje, ilu i jakich utrzymywać ma przedsiębiorca aktorów, reżyserów, kapelmistrzów a nawet członków chóru, prócz tego przedsiębiorca obowiązany jest zawiadomić komisyę teatralną o każdym debiucie jakiejś nowej siły artystycznej, komisya artystyczna rozstrzyga w takim razie do dni 8, czy zgadza się lub nie na przyjęcie tej nowej siły. Przedsiębiorca obowiązany jest również donosić komisyi artystycznej o każdej zmianie w personalu teatralnym a w razie ubytku jakiejś siły artystycznej, w przeciągu trzydziestu dni zastąpić ją inną. Niemniej Rada miasta Gracu ma wpływ na dobór teatralnej orkiestry i jej jakości i na gościnne występy obcych artystów. Kontrakt wspomniany postanawia dalej ile pobierać mają gaży artyści, chórzyści i personal techniczny, wreszcie zawiera postanowienia co do cen wstępu do teatru.

Toby były w głównych zarysach podane postanowienia co do przyszłej ingerencyi komisyi teatralnej miasta Lwowa.

Według projektu przedłożonego przez komisyę teatralną — czynności kasowe i buchalteryczne będą spełniali przy przedsiębiorstwie teatralnem funkcyonaryusze gminy, wynagradzani przez dzierżawcę. Wynagrodzenie to będzie obowiązany dzierżawca składać dla nich co miesiąca z bieżących wpływów do kasy gminnej.

Również z bieżących wpływów przedsiębiorstwa opłacani być mają: inspektor sceny i teatru, mechanik elektrotechniczny i dozorca urządzeń wodociągowych, kurtyny żelaznej i ogrzewania.

Dzierżawca będzie obowiązany dawać przedstawienia operowe przez ciąg przynajmniej trzech miesięcy, a co najmniej w liczbie trzydziestu, przedstawienia zaś dramatyczne, komedye, sztuki ludowe, operetki i w ogóle przedstawienia sceniczne przez przeciąg 11 miesięcy, 12 zaś miesiąc przeznaczony jest na konieczne adaptacye gmachu. Przez cały rok zaś obowiązany jest utrzymywać stale artystów, chór i orkiestrę, co tygodnia zaś obowiązany jest dać dwa przedstawienia popołudniowe po cenie zniżonej do połowy.

W czasie trwania dzierżawy nie może dzierżawca ani sam, ani przez osoby od siebie zawisłe prowadzić innego przedsiębiorstwa teatralnego, zatrudniać personalu lub orkiestry i używać dokoracyj gdzieindziej bez zezwolenia komisyi teatralnej, jak tylko w budynku teatru miejskiego. Przy angażowaniu artystów nie mogą wchodzić w rachubę wynagrodzenia żadne przedstawienia benefisowe. Ceny biletów rozmaitych przedstawień oznaczy się przy zawarciu kontraktu. Dalej obowiązany jest dzierżawca oddać do dyspozycyi gminy bezpłatnie lożę I. piętra dla prezydyum, lożę dla miejskiej komisyi teatralnej, ewentualnie lożę dla Marszałka krajowego i dwa fotele w parterze dla urzędników gminy; zaś według norm przyjętych w dzisiejszym starym teatrze lożę dla reprezentanta Rządu, dyrektora policyi i miejsca w parterze i na III. piętrze dla władz i straży bezpieczeństwa.

Na rzecz ubogich miasta obowiązany jest dać dwa przedstawienia w roku. O wyborze dnia i mających się grać sztuk orzeka komisya teatralna. Prócz tego reprezentacya gminy zastrzega sobie dowolne dysponowanie teatrem na dwa wieczory w roku.

Przy obliczaniu dochodu, celem rozdzielenia go na 50 prc. przeznaczonych dla gminy za jej świadczenia i 50 prc. dla dzierżawcy, mają się policzyć do rozchodów wszelkie jakiej bądź natury wydatki, związane z prowadzeniem teatru, z wyjątkiem 6000 koron dzierżawy zasadniczej, które dzierżawca na każdy wypadek jest obowiązany uiścić, bez względu na to, czy przedsiębiorstwo wykaże zysk lub nie; dalej z wyjątkiem 8000 koron pobranych jako zaliczka na potrzeby osobiste drzierżawcy. Do rubryki dochodów będą wliczone wszelkie wpływy, czy to z rozprzedaży biletów, abonamentu, lóż rządowych, garderoby, bufetu, czy też ewentualnych subwencyj lub ze sprzedaży, zbywających rekwizytów. Z dochodu w ten sposób z końcem każdego roku obliczonego otrzyma gmina za swe świadczenia 50 prc. i dzierżawca 50 prc.

Dzierżawca zgadza się na to, ażeby wszelkie subwencye, przeznaczone dla teatru, podejmowała kasa gminna, która z tychże pobranych subwencyj może potrącać należące się jej od dzierżawcy kwoty.

W razie niedoboru zarówno nie może rościć sobie dzierżawca żadnej pretensyi do gminy z jakiego bądź tytułu, jak również gmina nie może poszukiwać na majątku dzierżawcy jakichkolwiek zwrotów z tytułu swych świadczeń. W razie niedoboru przysługuje reprezentacyi miejskiej prawo wypowiedzenia kontraktu dzierżawy w półrocznym terminie w każdym okresie dzierżawy.

Wszelkie spory pomiędzy gminą a dzierżawcą załatwia sąd polubowny, przeciw orzeczeniu którego nie ma odwołania.

Przedstawiwszy powyżej skreślony wniosek komisyi teatralnej, w dłuższem przemówieniu umotywował radny prof. dr. Ciesielski korzyści, jakie odniesie gmina, jeżeli wniosek ten przyjmie.

Przyjąwszy w rachubę 11 miesięczny sezon teatralny, w trzech miesiącach zimowych przedstawianie oper, w innych zaś miesiącach i w tych trzech zimowych przedstawienia dramatu, komedyi, operetki i t. p., przedstawienia popołudniowe w sobotę i niedzielę i połowę sprzedanych biletów, a zysk 724 zł. przy wystawianiu dramatu lub komedyi, 845 zł. operetki, a 1062 zł. opery — to dochód roczny wyniesie około 303.000 zł. Biorąc zaś za podstawę do obliczenia wydatków zestawienia z prowadzenia teatru z dawniejszych i nowszych czasów, przychodzi się do wniosku, że wydatki wyniosą około 234.000 zł. W obec tego dochód czysty wyniesie około 70.000 zł. Do tego doliczyć należy jeszcze subwencyę Sejmu i sumę jaką płaci Rząd za lożę reprezentanta Rządu i miejsca przeznaczone dla policyi.

Pomimo, że w tak barwnych przedstawiają się kolorach dochody z teatru, nie radzi jednak mowca, ze względu na to, aby gmina nie była narażoną na ryzyko, prowadzenia teatru we własnym zarządzie, lecz wydzierżawienie za czynszem dzierżawnym minimalnym, dla zaznaczenia tylko praw własności do gmachu i zawarciem takiego kontraktu, wedle którego Rada miejska ponosiłaby pewne wkłady w samo przedsiębiorstwo, ale za to miała pewien procentowy udział w zysku, a mianowicie 50 prc. po potrąceniu wszelkich wydatków.

Co do oznaczenia tak małego czynszu, to zaznaczył mowca, że gdyby dzierżawca płacił znaczny czynsz, musiałby ciągnąć większe zyski, dawałby przeto takie sztuki, któreby mu robiły kasę a nie dbał o moralną ich stronę. Czynsz jest według mowcy tylko na to ustanowiony, aby przedsiębiorca wiedział o tem, że jest w obcym budynku.

Mowca podnosi dalej korzyści, jakie odniesie gmina z wydzierżawienia teatru w ten sposób. Z jednej strony gmina będzie miała wyobrażenie dokładne, jakie dochody płyną z teatru, bo książki kasowe będą prowadzili funkcyonaryusze gminy a z drugiej strony następstwem prowadzenia teatru z udziałem gminy w zysku i ponoszenia przez nią pewnych wydatków jest to, że gmina może wpływać na podniesienie poziomu sztuki narodowej, na wybór sztuk, czego nie mogłaby uczynić w tym wypadku, gdyby wydzierżawiła teatr przedsiębiorcy za ryczałtowym czynszem, gdyż n. p. co do doboru sztuk, mógłby przedsiębiorca zarzucić, że sztuka ta lub owa „nie robi mu kasy“. Dalszą korzyścią partycypowania gminy w dochodach jest to, że gmina starać się będzie ile możności o zniżenie cen biletu wstępu, by umożebnić jak najszerszym warstwom przystęp do przybytku sztuki.

Następnie zabrał głos radny dr. Dulęba jako referent komisyi finansowej: W dłuższem przemówieniu wykazywał, że najodpowiedniejszem byłoby, aby wydzierżawić teatr przedsiębiorcy za pewnym ryczałtowym czynszem, podobnie jak to zrobiły inne teatra. Zaznaczył dalej mowca że komisya finansowa nie mogła się zgodzić na wniosek komisyi teetralnej, gdyż wydzierżawienie teatru w ten sposób, jak komisya teatralna proponuje jest bardzo niebezpiecznem. Jest to formalna spółka tembardziej niesympatyczna, że gmina ma mieć udział w zyskach a nie w niedoborze. Jest to interes gminy, obliczony na zysk, prowadzenie teatru we własnym zarządzie pod płaszczykiem dzierżawy. Publiczność będzie z pewnością sądzić, i to zupełnie słusznie — rzekł mowca — że gmina prowadzi teatr we własnym zarządzie, jeżeli ciągnie z niego zyski, i będzie miała w skutek tego do gminy rozmaite żądania. Teatr jest instytucyą, którą trzeba popierać ofiarami kraju i miasta a nie liczyć na zyski. Następnie zbijał mowca bardzo optymistyczne poglądy rad. prof. Ciesielskiego na dochody, jakie teatr będzie przynosił, gdyż teatr — rzekł dr. Dulęba — nie jest instytucyą, która się w dochodach coraz więcej rozwija, lecz instytucyą, której jeden rok w dochodach dopisze, drugi nie. Mowca przyznaje, że w pierwszych latach teatr może przynosić dochody, bo każda nowość jest atrakcyą, ale później z pewnością dochody zmaleją. Następnie uważa za zupełnie nieodpowiednie, aby książki kasowe były prowadzone przez funkcyonaryuszy gminy, gdyż byłyby ciągłe spory, a wreszcie żaden dyrektor na to się nie zgodzi.

Co do pozycyi wydatku rocznego 12.000 złr. i nic więcej na dekoracye, to zdaniem mowcy, każdy, kto tylko trochę przynajmniej obznajomiony jest ze stosunkami teatralnymi, uzna, że kwota ta jest śmiesznie małą. Dzisiejsze wymagania publiczności są wielkie, nie tylko publiczności idzie o to, aby sztuka była odpowiednio graną, ale i wystawioną. Gdyby książki prowadzili funkcyonaryusze gminy a dyrektorowi nie wolno było robić większych wydatków ponad preliminowane, to musiałby się z każdym wydatkiem udawać do komisyi teatralnej a wreszcie zapytuje mowca, czy znajdą się ludzie, którzyby poświęcili tyle czasu teatrowi obok swoich zawodowych czynności? Zastanawia się następnie nad tem, czy droga jaką poszedł teatr w Gracu jest dobrą i powiada, że przyszłość dopiero może okazać, czy była szczęśliwie wybraną. W obec tego, że takie miasto bogate jak Frankfurt nie mogło pozwolić sobie na prowadzenie teatru we własnym zarządzie, lecz wydzierżawiło teatr, wnosi mowca o uchwalenie czystej dzierżawy, rozpisanie konkursu i ustanowienie minimalnego czynszu w kwocie 25.000 złr. rocznie. Co do ingerencyi komisyi artystycznej — to można ją zastrzedz sobie w kontrakcie w najszerszym nawet zakresie.

Następnie zabrał głos I. wiceprezydent miasta p. Michalski. Początkowo był za prowadzeniem teatru we własnym zarządzie gminy, ale idąc w końcu za głosem większości zgodził się na projekt postawiony przez komisyę teatralną. W przemówieniu swem zaznaczył p. Michalski, że dr. Dulęba przedstawił wszystko zanadto w czarnych kolorach i ironicznie proponuje dopłacenie jeszcze 50.000 złr. temu, ktoby teatr objął. Miasto nie po to wybudowało — rzekł mowca — teatr, aby ktoś robił na nim interes, lecz aby teatr przyczyniał się do moralnego wychowania ogółu, w duchu narodowym i sądzi, że da się to osiągnąć, jeżeli gmina czuwać będzie nad tem, aby nie było 4 razy na tydzień operetki. Obecnie bowiem jeżeli przyjedzie pewna rodzina z prowincyi — to zanim uda się do teatru, wypytuje się znajomych o treść sztuki i jej wartość moralną, by nie wprowadzić do tego przybytku narodowego córek, których uczucia etyczne narażone by były na szwank. Zaznaczył dalej mowca, że gdyby gmina wydzierżawiła teatr za 25.000 złr. — to przedsiębiorca w obec wysokiej subwencyi Sejmu dołożył by tylko nieco i miał prawie dzierżawę za darmo — gmina w zamian chyba musiałaby czyścić kloaki i robić inne porządki. Gminie chodzi o to, aby miała zarząd w swych rękach, aby ten teatr przynosił Reprezentacyi i miastu zaszczyt a nie hańbę. Stawia przeto wniosek następujący:

Rada miasta Lwowa poleca komisyi teatralnej traktowanie z oferentami co do takiej formy dzierżawy, aby gmina oprócz pewnego czynszu zastrzegła sobie także pewien udział w przedsiębiorstwie, warując sobie jednak, że nie partycypuje w ewentualnych deficytach. W tym razie zastrzeże komisya gminie m. Lwowa oprócz ingerencyi artystycznej, także nieograniczoną kontrolę i wgląd we wszelkie księgi i rachunki kasowe przedsiębiorstwa.

Mowę tę przerywali radni kilkakrotnymi oklaskami.

R. Rawski odpierając zarzuty poczynione komisyi teatralnej przez dr. Dulębę, popiera wniosek postawiony przez referenta komisyi, dr. Ciesielskiego.

Następnie zabrał głos radny dr. Byk i zapytuje jak się da pogodzić zysk pod względem artystycznym z zyskiem finansowym i z obniżeniem cen biletów. Mowca zaznacza, że najlepszem by było, gdyby gmina prowadziła teatr we własnym zarządzie, gdyż wtedy najwięcej by dbała o artystyczny kierunek i o podniesienie poziomu sztuki narodowej ale ponieważ to połączone byłoby z wielkiemi ofiarami — pozostaje jedyna tylko droga wydzierżawienia teatru za ryczałtowym czynszem jakiemuś przedsiębiorcy. Nadmienia dalej, że gdyby były takie dochody, jak radny dr. Ciesielski przytoczył, podając je aż na 70.000 złr. — to Sejm widząc takie dochody skreśliłby niezawodnie w przyszłości udzielaną teatrowi subwencyę. Jeżeli gmina wydzierżawi teatr za 25.000 złr. i odpadnie subwencya miasta w kwocie 5000 złr. a pobór przez gminę podatku od biletów wyniesie także do 20.000 złr. to w obec takich wydatków przedsiębiorcy, życzyć mu tylko należy z całej duszy by zrobił na tem przedsiębiorstwie „dobry interes“. Mowę swą zakończył dr. Byk twierdzniem, że za wielką uważałby „awanturę“, gdyby wniosek komisyi teatralnej przeszedł w głosowaniu.

R. dr. Loewenstein zabrawszy głos, poparł wniosek p. Michalskiego a to z tego powodu, że nie może się zgodzić na wspólność administracyi. Administracya powinna być w jednych rękach a wniosek p. Michalskiego żąda tylko kontroli jak najdalej idącej. Również nie zgadza się na to, aby funkcyonaryusze gminy prowadzili książki kasowe, bo wtedy dyrektor pozbawionyby był powagi, jaką mieć powinien. Zbijając następnie argumenta, podniesione przez dr. Byka i dr. Dulębę zaznacza, że gdyby się wydzierżawiło teatr za stałym czynszem, toby zmusiło się samo przez się dyrektora do wystawiania takich sztuk, które robiłyby mu kasę. Co do obawy podniesionej przez dr. Byka, że Sejm może skreślić subwencyę w razie znaczniejszego dochodu z teatru, zaznaczył mowca, że w Sejmie zasiadają także „myślące osoby“, które potrafią ocenić sytuacyę. — Mowca jest za czynszem z pewnym zyskiem gminy w dochodach, lecz bez rozmaitych dodatków komisyi jak n. p. prowadzenie ksiąg przez funkcyonaryuszy gminy. Kontrolę dochodów można sobie zagwarantować kontraktem. Gdyby wydzierżawiono teatr przedsiębiorcy za czynszem 25.000 zł., to mogłoby się zdarzyć, że przedsiębiorca straciłby i nie mógł zapłacić czynszu, a wtedy po rozmaitych prośbach, uchwaliłaby Rada wreszcie odpisanie czynszu, aby nie rujnować człowieka. Wynika więc z tego, że istniałaby pozycya w budżecie 25.000 zł., a pieniędzy by nie było.

Następny mowca p. Walichiewicz odpiera zarzuty dr. Dulęby i dr. Byka, zaznaczając, że nie obawia się wcale „dyabła wymalowanego przez dr. Dulębę, a bliżej przedstawionego przez dr. Byka“. Popierając wniosek komisyi teatralnej, radzi, aby wszystkie wydatki były pokrywane z dochodów teatralnych, a dopiero czysty zysk dzielono między gminę i przedsiębiorcę.

Radny ks. Olszewski w przemówieniu swem zaznaczył, że klerowi zależy bardzo wiele na tem, jak teatr będzie prowadzony. Chce, aby ludność miała z teatru korzyść moralną i aby nawet warstwy najniższe, najuboższe mogły do teatru uczęszczać, gdyż obecnie prawie tylko jedni i ci sami uczęszczają do teatru na przedstawienia. Teatr — zdaniem mowcy — powinien być prowadzony w duchu narodowym, poczciwym. W końcu przemówił za zasadą sprawiedliwości, gdyż nie trzeba mieć zbytniego zysku gminy na oku, pomimo, że korzyść materyalna w „koronach“ nie jest także obojętną.

Następnie zgłosił się do głosu radny Jonasz. Ponieważ równocześnie postawiono wniosek o odroczenie dyskusyi do czwartku, przeto po uchwaleniu go zamknął prezydent miasta dr. Małachowski o godz. pół do 10 wieczorem posiedzenie.

Głosy publiczne.

Odezwa.

We Lwowie, przy ul. Janowskiej l. 58, stanął kościół, mogący pomieścić 1.500 osób. Czeka na otwarcie w tym roku, jeżeli znajdzie fundatorów: sześciu okien, posadzki i sześciu

ołtarzy. Jedno okno kosztuje 400 złr., posadzka 2.500 złr., dwa ołtarze po 1.300 złr., cztery ołtarze po 800 złr. Plany tych ołtarzy, można oglądać w klasztorze OO. Reformatów przy ul. Janowskiej.

Prosimy i oczekujemy na fundatorów: poszczególnych okien, ołtarzy, posadzki. Za fundatorów odprawiać się będzie po wszystkie czasy, co niedzielę Msza św. za Dobrodziejów żywych; a co kwartał nabożeństwo żałobne za spokój dusz Dobrodziejów zmarłych. — Nadto na płycie marmurowej, wypisze się wszystkich fundatorów okien, ołtarzy czy posadzki — i, umieści się ją na ścianie tego kościoła.

Ofiary przyjmuje: Przełożony klasztoru OO. Reformatów, przy ul. Janowskiej l. 58.

O. Maryan Markiewicz
gwardyan.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 13 lutego. Spirytus 40·— do 40·40. Nafta galicyjska niezmieniona. Cukier surowy (stale) 25·85.

Wiedeń, 13 lutego. Targ zbożowy. — *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na wiosnę 7·86 do 7·87, na maj-czerwiec 7·95 do 7·96, na jesień 8·05 do 8·07. Żyto na wiosnę 6·76 do 6·78, na maj-czerwiec 6·83 do 6·85, na jesień 6·81 do 6·83. Kukurudza na maj-czerwiec 5·33 do 5·34, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień —·— do —·—. Owies na wiosnę 5·35 do 5·36, na maj-czerwiec 5·47 do 5·49, na jesień —·— do —·—. Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—, na sierpień-wrzesień 12·60 do 12·70. Olej rzepakowy na kwiecień-maj 32·50 do 33·50. Tendencya: spokojna. Pogoda: wilgotno.

Budapeszt, 13 lutego. Targ zbożowy. — *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na kwiecień 7·69 do 7·70; na październik 7·86 do 7·87. Żyto na kwiecień 6·40 do 6·42. Owies na kwiecień 5·07 do 5·08. Kukurudza na maj 5·04 do 5·05. Rzepak na sierpień 12·30 do 12·40. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: ograniczona. Tendencya: słaba. Pogoda: wyjaśnia się.

Berlin, 13 lutego. Banknoty austryackie (podług obliczenia procentowego) 84·70, Spirytus 47·20.

Frankfurt, 13 lutego. Austryackie Kredyty 237·60, Koleje państwowe —·—, Alpiny —·—, Disconto 195·45, Laura 274·90.

Paryż, 13 lutego. (Giełda wieczorna). Trzyprocentowa renta 100·75. Mąka 26·40.

Na targi w Podgórzu dnia 6 i 9 lutego 1900 r. doprowadzono: 327 sztuk bydła rogatego, 283 cieląt i 215 świń opasowych.

Płacono za woły średnie opasowe od 58 do 62 koron, za woły chude od 55 do 58 koron, za krowy po 58 koron do 62 za 100 klg. żywej wagi.

Transakcya bardzo ożywiona, sprzedano wszystkie na targ doprowadzone zwierzęta.

Wiedeń, 13 lutego. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego)

Na wczorajszy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 4258 sztuk.

W tem było z Galicyi 378 sztuk, z Bukowiny zaś 84 sztuk.

Przebieg targu ożywiony.

Ceny podniosły się o koronę.

Niesprzedanych pozostało 14 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 21 sztuk po 54 do 63 K., 179 sztuk po 64 do 69 K., 216 sztuk po 70 do 75 K., 22 sztuk po 76 do 78 K.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 54 do 66 K.; krowy podtuczone po 54 do 64 K. bydło chude po 38 do 52 K.; wszystko za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan w niedzielę wieczorem odwiedził księcia Henryka pruskiego w jego mieszkaniu w Burgu wiedeńskim, a następnie przyjął go na audyencwi. Wczoraj książę Henryk złożył karty wizytowe u wszystkich członków Domu cesarskiego, którzy w niedzielę oczekiwali go na dworcu, dalej u dygnitarzy dworskich; P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera, tudzież u posłów Bawaryi i Saksonii. Wczoraj w południe odbyło się na cześć gościa śniadanie u ambasadora niemieckiego.

Jak donosi *Polit. Corresp.*, książę Henryk pruski złożył wczoraj dłuższą wizytę także P. Ministrowi hr. Gołuchowskiemu, który wczoraj wieczorem wyjechał z Wiednia, udając się na kilkudniowy pobyt do Galicyi.

Najj. Pan przyjął w niedzielę na dłuższej audyencyi p. Kolomana Szella, który w tym dniu przybył rano do Wiednia a wieczorem odjechał do Budapesztu.

Dzienniki stwierdzają, że pobyt p. Szella tyczył się wyłącznie spraw czysto węgierskich.

Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand udzielał wczoraj ogólnych audyencyj, na których między innymi przyjęci zostali PP. Ministrowie: bar. Spens-Booden, dr. Böhm-Bawerk, dr. Rezek, bar. Call i dr. Piętak.

Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia Izby posłów w d. 22 b. m., oprócz spraw, które pozostały do załatwienia z ostatniego posiedzenia, znajduje się także ustawa o kontyngencie rekrutów.

Według dzienników morawskich, w Bernie morawskiem otrzymano wiadomość, że tamtejszy sejm zbierze się w ostatnich dniach marca.

Doniesienia z Morawskiej Ostrawy stwierdzają, że w skutek uchwały niedzielnego meetingu robotników, strejk w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem wzmógł się. Nawet w szybach, w których dotychczas pracy całkiem nie zaprzestano, obecnie strejkuje 90 procent robotników.

Także na Węgrzech, w warstatach i kopalniach Towarzystwa kolei państwowej w Resiczy od wczoraj ogłoszony jest generalny strejk. Udział w nim bierze 12.000 robotników.

Berl. Corr. twierdzi, że rząd niemiecki żadną miarą nie może przyjąć zwanej „lex Heinze“ w tem brzmieniu, w jakiem ona wyszła z obrad parlamentu niemieckiego, a to ponieważ wprowadzono kilka zmian w projekcie rządowym. Jeżeli parlament i w trzeciem czytaniu wytrwa w swoim uporze, wówczas, pisze *Berl. Corr.*, cała ustawa „lex Heinze“ upadnie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 13 lutego. Najd. Arcyksiążę Otton wyjechał wczoraj wieczorem do Rjeki, zkąd udaje się do Abazyi, gdzie przebywają Jego Dzieci.

Wiedeń, 13 lutego. Książę Henryk pruski odjechał wczoraj wieczorem do Berlina. Najj. Pan odprowadził księcia na dworzec. Pożegnanie nie miało charakteru oficyalnego gdyż zaniechano uroczystości pożegnalnych; było ono jednak nader ciepłem i serdecznem. W poczekalni na dworcu był także obecnym ambasador ks. Eulenburg z urzędnikami ambasady. Najj. Pan i książę pożegnali się serdecznym uściskiem dłoni. Pociąg ruszył o godzinie 9·30 a Monarcha stał na peronie salutując odjeżdżającego gościa dopóki go było widać, poczem powrócił do Burgu.

Wiedeń, 13 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza Najw. pismo odręczne do P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera zwołujące na nowo Radę państwa na dzień 22 b. m.

Najj. Pan wyniósł radcę generalnego Banku austro-węgierskiego Karola Ausspitza do stanu szlacheckiego uwalniając go równocześnie od taksy, nadał radcy generalnemu Fryderykowi Suessowi krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa, dyrektorowi oddziału depozytowego dr. Bubenikowi order żelaznej korony III. klasy z uwolnieniem od taksy, sekretarzowi dr. Calligariemu z uwolnieniem od taksy tytuł radcy rządowego, sekretarzowi Fryderykowi Schmidowi i starszemu inspektorowi Ernestowi Kuhnowi krzyże kawalerskie orderu Franciszka Józefa.

Najj. Pan nadał grecko-oryentalnemu proboszczowi w Rostasach ks. Grzegorzowi Kantenierowi i ks. Konstantynowi Taranguolowi w Wołowcu (Wollowetz) krzyże kawalerskie orderu Franciszka Józefa.

P. Minister oświaty zamianował adjunkta prokuratoryi skarbu w Galicyi dr. Antoniego Zolla koncepistą ministeryalnym w Ministerstwie oświaty.

Wiedeń, 13 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości zamianował substytutami prokuratoryi państwa adjunktów sądowych: Józefa Hanczakowskiego w Drohobyczu dla Tarnopola a dr. Romana Czajkowskiego w Samborze dla Przemyśla.

Wiedeń, 13 lutego. Przy wczorajszych wyborach z III koła wyborczego do komisyi szacunkowej dla podatku osobisto dochodowego, w dzielnicy V. wybrany został socyalista, w dzielnicy zaś VI. skrutynium nie ukończone.

Wiedeń, 13 lutego. Wczoraj odbyły się w szesnastu dzielnicach miasta wybory do komisyi szacunkowej dla podatku osobisto-dochodowego z trzeciego koła wyborczego. W I. i IX. dzielnicy przeszła lista liberalna, w X i XI. socyalistyczna, w V. i XVI. dzielnicy skrutynium jeszcze nie ukończono, w innych zaś dzielnicach przeszły listy chrześciańsko-socyalne.

Wiedeń, 13 lutego. Wybrany przez sekcyę czeską konferencyi pojednawczej subkomitet dla przeprowadzenia obrad nad sprawą używania obu języków krajowych we władzach autonomicznych w Czechach, odbył wczoraj posiedzenie, na którem zajmował się głównie kwestyą ustalenia charakteru powiatu, który pod względem językowym ma być uważany za powiat mieszany. Obrady prowadzone będą dalej we środę.

Na posiedzeniu zastępców morawskich rozpatrywano wczoraj kwestyę używania obu języków, czeskiego i niemieckiego, we władzach autonomicznych w Morawii, i przeprowadzono nad nią dokładną dyskusyę, przyczem za podstawę służył wyczerpujący wniosek, przedłożony już w tej sprawie sejmowi morawskiemu. Następne posiedzenie oddziału morawskiego konferencyi pojednawczej we czwartek.

Wiedeń, 13 lutego. *(Tel. pryw.).* Dzienniki omawiając fakt zwołania Rady państwa, wyrażają przekonanie, że jeżeli w obecnej chwili nie ma jeszcze zupełnej pewności, to jest jednak uzasadniona nadzieja, że parlament okaże się zdolnym do normalnego funkcyonowania. Pisma wyrażają się o zwołaniu Rady państwa z uznaniem i sympatycznie. *Fremdenblatt* zwraca uwagę na konsekwencye, jakie mogłyby wyniknąć ztąd, gdyby parlament zamiast normalnie funkcyonować, musiał być na nowo odroczonym.

Praga, 13 lutego. Sytuacya w czeskim obszarze strejkowym niezmieniona.

Cieszyn, 13 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu urzędu pojednawczego oświadczył zastępca robotników, że nie mogą oni przyjąć propozycyi przedsiębiorców, zaznaczył zarazem jednak gotowość robotników przystąpienia do obrad w urzędzie pojednawczym nad poważnemi propozycyami i postawił wniosek o odroczenie posiedzeń urzędu pojednawczego do chwili, w której jedna ze stron ponownego jego zebrania się zażąda. — Na to oświadczył zastępca przedsiębiorców, że nie mogą oni przyznać żadnych większych koncesyj, prócz już udzielonych, że nie zgadzają się na żądane odroczenie posiedzeń urzędu pojednawczego i że po złożonem przez zastępcę robotników oświadczeniu nie mogą brać dalszego udziału w naradach.

W obec tego przewodniczący baron d' Elvert oznajmił, że narady przerywa, a czynność urzędu pojednawczego jest zakończoną.

Opawa, 13 lutego. W rewirze ostrawsko-karwińskim ciągle jeszcze 90 prc. robotników strejkuje. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

Budapeszt, 13 lutego. Sejm węgierski obradował wczoraj nad budżetem i przyjął tytuł listy cywilnej. Następnie toczyła się dyskusya nad tytułem wspólnych wydatków. W odpowiedzi na wyrażone przez opozycyę życzenie, aby Król i Członkowie Domu panującego bawili dłuższy czas na Węgrzech, oświadczył prezydent ministrów Szell, że inne obowiązki Panującego stoją temu na przeszkodzie, przeszkadzał temu również brak odpowiednich apartamentów. Obecnie brak ten zostanie usunięty przez wybudowanie nowego zamku peszteńskiego.

Poznań, 13 lutego. Witold Leitgeber, wydawca *Gazety Ostrowskiej* został w Ostrowie aresztowany pod zarzutem zdrady stanu i odstawiony do tutejszego więzienia.

Berlin, 13 lutego. Parlament niemiecki przyjął wczoraj po dłuższej mowie hr. Buelowa traktat w sprawie samoańskiej w pierwszem i drugiem czytaniu.

Paryż, 13 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych socyalista Viviani oświadczył, że odstępuje od swej interpelacyi co do stanowiska rządu względem kilku biskupów, czuje się bowiem zadowolonym przedłożonymi obecnie odpowiednimi projektami do ustaw. Następnie postanowiono interpelacyę Cassagnaca, wniesioną w tej samej sprawie odroczyć aż do ukończenia dyskusyi budżetowej. Tak samo uchwalono odroczyć aż po dyskusyę budżetową interpelacyę p. Faura na temat możliwości interwencyi Włoch w południowo-afrykańskiej wojnie, a to po poprzedniem oświadczeniu ministra spraw zagranicznych Delcassego, że dyskusya o zamiarach obcych rządów do tego jeszcze nie mająca co do faktów żadnego uprawdopodobnienia byłaby obecnie bezużyteczną i niebezpieczną. Następnie toczono dalej dyskusyę budżetową.

Senat zwołano na 14 b. m. jako trybunał stanu dla rozpatrywania sprawy posła Haberta.

Paryż, 13 lutego. *Agencya Havasa* donosi z Dzibuti, że premier ministrów Etiopij Ilg tam przybył; podróż jego oznacza, że wszelkie komplikacye w najbliższym czasie są wykluczone.

Londyn, 13 lutego. Urzędownie zawiadamiają, że nędza w Bombayu i w wielu częściach Indyj centralnych wzmaga się coraz bardziej; powodem nędzy jest zupełny nieurodzaj. Ogólna liczba osób, które otrzymały wsparcie wynosi 3 miliony 784 tysięcy.

Pekin, 13 lutego. Cesarz z okoliczności nowego roku jak zwyczajnie udzieli posłom obcych państw posłuchań. Jak się spodziewają podziała to po ostatnich wypadkach uspokajająco.

Anglia i Transvaal.

Londyn, 13 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby lordów, minister wojny Landsdowne odpowiadając na zapytania: czy generał Carrigton ma objąć komendę w Afryce południowej i czy generał Methuen dowodzi jeszcze nad Modderriver? — potwierdził pierwsze z tych pytań, co do drugiego zaś rzekł, że lord Roberts sprawuje dowództwo nad wszystkiemi wojskami nad Modderriver. Landsdowne odpowiadając następnie na zarzut, iż Anglia ogołocona jest z wojska, zwrócił uwagę na to, iż Anglia rozporządza jeszcze siłą 409.000 ludzi w samej Anglii, — są to mianowicie t. zw. yeomanry, milicya i ochotnicy. Rząd — oświadczył minister — ma zamiar utworzyć nowe bataliony, nowe baterye i nowe szwadrony kawaleryi, w czasie wojny jednak wielkie zmiany organizacyjne nie są pożądane.

Londyn, 13 lutego. *Biuro Reutera* donosi z Modderriver: Generał Methuen wydał generałowi Macdonaldowi rozkaz cofnięcia się z Koodoesberg w skutek położenia, otrzymanego z głównej kwatery angielskiej. W kołach wojskowych panuje zapatrywanie, że generał Macdonald miał zadanie wykonać manewr w celu rekognoskowania stanowisk nieprzyjacielskich; zadanie to wypełnił on świetnie.

Lord Roberts telegrafował 11 b. m. z Moderriver: Generał Buller ustąpił z pagórka Vaalkrantz i nie forsował dalej pochodu do Ladysmith na tej drodze, ponieważ Vaalkrantz było zbyt wystawione na nieprzyjacielski ogień działowy i nie mogło być oszańcowane.

Londyn, 13 lutego. *Biuro Reutera* donosi z Rensburg pod datą 11 b. m.: Nieprzyjaciel obsaczył wczoraj 2 patrole, złożone przeważnie z Australczyków, niektórzy z nich uciekli, wielu jest rannych, 12 dostało się do niewoli.

Loudyn, 13 lutego. *Times* donosi z Kimberley pod datą 9 b. m.: Ostrzeliwanie miasta prowadzone jest ze strony Boerów w sposób gwałtowny i wyrządza znaczne szkody. Jeden biały został zabity a jeden raniony.

Londyn, 13 lutdgo. W Izbie gmin złożył sekretarz ministerstwa wojny podobne oświadczenie, jak Landesdowne w Izbie lordów.

Berlin, 13 lutego. Dzienniki donoszą z Londynu: Wiadomość o zamierzonej przez Jouberta ofenzywie wywołały panikę. Buller cofa się w pospiechu w kierunku do Estcourt. W Ladysmith kończą się już zapasy prowiantów, wojska są zdemoralizowane, siła oporu złamana.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 lutego 1900. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 236·90, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 188·50, Akcye Anglobanku 124·75, Akcye Unionbanku 156·—, Akcye Länderbanku 118·25, Akcye Bankvereinu 136·50, Akcye Bodencredit 247·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 138·25, Akcye Kolei Południowej 25·—, Akcye Tramway *A)* 139·—, Akcye Tramway *B)* 134·—, Akcye Kolei Elbethal 125·50, Akcye Kolei Północnej 302·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej 142·50, Akcye Alpiny 272·25, Akcye Rima Muranyi 323·50, Akcye Pragskiego Towarzystwa żel. 593·—, Akcye Fabryki broni 182·—, Akcye Tureckie tytoniowe 139·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 93·50, Renta majowa 99·95, Austryacka Renta koronowa 99·60, Węgierska Renta koron. 94·25, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 94·50, 4 prc. Listy Banku krajowego 96·—, 4½ prc. l. Listy Banku krajowego 100·20, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 92·40, 4½ prc. Listy Banku hipotecznego 98·50, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·—, 4 prc. Galic. Obligacye propinacyjne 96·90, 4 prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 94·—, 4 prc. Pożyczka miasta Lwowa 91·40, Losy tureckie 125·—, Marki 118·10, Ruble 255·50.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Władysław Borzęcki

ordynuje od godziny 3 do 5 po poł. ul. Grodzickich 6, I. schody.

Przyjechali do Lwowa

dnia 12 lutego 1900.

HOTEL IMPERIAL

PP. H. ks. Puzynina i L. ks. Puzyna z Gwoździca, S. hr. Jabłonowski z Popowiec, F. hr. Czosnowski z Ożomli, A. hr. Potrcki z Ossowiec, K. hr. Dzieduszycki z Martynowa, W. hr. Dzieduszycki z Jezupola, Z. hr. Dzieduszycka z Dydiowa, W. hr. Baworowski z Tarnopola, Hr. Tyszkiewicz z Kolbanówki, Z. br. Christiani z Przybyszówki.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedzielę wolny.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte w święta i niedzielę od godziny 10 rano do godziny 1 w południe — we środę i piątki od godziny 11 przed południem do 2 po południu. Wstęp wolny. Przewodnik kosztuje 30 ct.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 13. lutego 1900.

	płacą K.	płacą h.	żądają K.	żądają h.
I. Akcye za 100 Koron				
Banku hip. gal. po 200 zł.(400 k.)	173	—	183	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	97	—	98	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	100	40	101	60
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	143	—	145	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł.(400k.)	—	—	80	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. w. a.	95	—	100	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł.(400 k.)	100	—	105	—
II. Listy zastawne za 100 K. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	109	—	109	70
„ „ „4½% „ los. w 50 l.	98	30	99	—
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	92	50	93	29
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	99	80	100	50
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	96	—	96	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	94	50	95	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	94	70	95	40
4% los w 56 lat	94	20	94	90
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	96	80	97	50
Bukow. funduszu propin. 5% wa.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	100	30	101	—
„ „ „4½% (3em.)	100	—	100	70
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	96	—	96	70
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	95	50	96	20
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	103	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	94	10	94	80
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	91	10	91	80
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	55	—	57	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	116	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	35	11	45
20 frankówka	19	17	19	27
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	—	258	—
100 rubli rosyjskich papierowych	254	80	256	80
100 marek niemieckich	117	70	118	30

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11. lutego 1900.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.05	100.25
luty-sierpień	100.05	100.25
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.—	100.20
kwiecień-październik	100.—	100.20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	161.—	165.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	137.60	138.60
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	159.75	160.50
„ „ 1864 po 100 zł.	200.50	201.50
„ „ 1864 po 50 zł.	200.—	201.—
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 prc.	104.25	—.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	99.30	99.45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	99.70	99 90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98.20	98.80
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	97.20	98.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	123.80	124.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	97.20	98.—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.70	101.30
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	112.50	113.50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98.20	99.—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	98.—	98.80
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	96.40	97.—
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	97.60	98.30
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	97.25	98.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	99.—	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	98.95	99.10
„ „ „ w wal. kor za 200 kor. 4 pr.	94.25	94.45
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	99.50	100.15
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	141.—	142.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 k.)	162.50	163.—
„ „ „ za 50 zł. (100 k.)	162.—	162.70
E. Obligacye indenmizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	94.—	95.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93.70	94.50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	257.—	259.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.50	108.50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	95.—	96.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 prc.	103.—	103.50
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 kr. 4 pr.	93.80	94.40
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.—	97.40
Pożyczka m. Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	91.40	91.90
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr.	72.25	73.25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	124.60	125.60
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo. Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Aust. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	96.10	97.10
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	239.50	241.50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	235.—	236.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.20	103.70
„ „ „ „ los 4 pr.	95.—	95.40
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.—	110.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	98.50	99.—
„ „ o „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	92.10	92.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	94.25	94.75
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	94.75	95.50
„ „ „ „ 4 pr. stara	94.50	95.50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	94.50	95.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99.70	100 30
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	100.70	101.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.—	—.—
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kr. 4 pr.	96.—	97.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kr. 4 pr.	95.50	96.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr. / „ „ „ 50 lat los 4 pr.	99.25	100.25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	104.40	105.40
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1896 4 pr.	92.50	—.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r 1886 4 pr.	99 60	100.30
„ „ „ „ „ „ 1887 4pr.	100.—	100.75
„ „ „ „ „ „ 1888 4pr.	99.80	100.30
„ „ „ „ „ „ 1891 4pr.	99.60	100 40
Kol. Lwów Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. pr.	88.60	89.40
Kol. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97.—	97.80
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	106.20	107.—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	106.—	106.50
„ „ „ „ 1887 za 200 zł 4 pr.	97.20	98.—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	13 50	14.40
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	395 50	396 50
Clary 40 zł. mk.	129.50	131.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	65 —	67.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	55.50	56.50
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	49.—	51.—
Palffy 40 zł. mk.	132 —	133.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł	42.50	43.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	23.25	24.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	59.—	61.—
Salma 40 zł. mk.	172.50	174.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	60.—	62.—
St. Genois 40 zł. mk.	176.—	178 —
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	120.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł mk 4½ pr.	370.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	160.—	171.—
Waldstein 20 zł. mk.	178.—	184.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 koron	124 25	124.75
Peszt. banku handl 500 zł.	287.—	287.75
Zakł. kred. dla handlu i przem.	237.50	237.80
Węg. banku kredyt. 200 zł.	189.—	189.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	144.—	145 —
Gal. banku hipot. 200 zł.	175.—	175 40
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	118 25	118.50
„ Austro-węg. 600 zł.	127.—	127.70
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	155.75	156.25
Czesk. banku związk. 100 zł.	134.40	135.40
Zivnostenska banka 100 zł.	134.—	135.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	103.—	106.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł	76.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	299.50	300 50
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw. 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	143.50	144.50
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	98.—	100.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ połudnowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic I. 200 zł.	105.75	106.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	73.30	73.50
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	399.—	401.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	208.50	209.—
Austr. tow. górnicze Alpine 00 zł.	273.25	273 75
Prazkiego tow. żelazn przem. 200 zł.	591.—	295.—
Schodnicy 500 kor.	387.—	389 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	139.—	139.50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	303.—	310.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	118.15	118.30
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	242.30	242.65
Paryż za 100 fran.	96.20	96.35
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	89.65	89.85
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	95.55	95.70
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.43	11.47
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.26	19.29
20-markówka	23.62	23.70
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	118.15	118.30
Włoskie banknoty za 100 lir.	89.85	90.05
Ruble	2.55₅	2.56₀

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 292/99 2 (901 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie podaje do wiadomości, że Dmytro Maksymiuk Jury zmarł w Myszynie dnia 24. października 1896 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy miejsce pobytu syna zmarłego Wasyla Maksymiuka nie jest znanem, wzywa się go, ażeby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Nykolą Maksymiukiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Peczeniżyn, dnia 5. grudnia 1899.

L. cz. A. 333/98 2 (902 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie podaje do wiadomości, że Stefan Negrycz Wasyla zmarł w r. 1896 w Berezowie niżnym bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Z ustawy powołani są do spadku ojciec zmarłego Wasyl Negrycz Nykoły i brat Iwan Negrycz.

Gdy miejsce pobytu Wasyla Negrycza Nykoły nie jest znanem, wzywa się go, ażeby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Nykolą Arseniczem Andrija.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Peczeniżyn, dnia 30. listopada 1899.

L. cz. IV. 29/94 2 (939 3—3)

Do spadku po Süsskindzie Aschkanazym zmarłym dnia 28. stycznia 1894 powołany jest z ustawy nieznany z miejsca pobytu Natan Aschkanazy, którego się wzywa, aby w przeciągu roku wniósł oświadczenie do spadku, gdyż inaczej zostanie pertraktacya spadkowa przeprowadzona ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem dr. Tiegermanem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Drohobycz, dnia 24. stycznia 1900.

L. cz. A. 144/99 5 (956 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie podaje do wiadomości, że Zofia Bobik, zam. Cyran zmarła w Tenetnikach 24. października 1896 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Do spadku tego powołani są z ustawy mąż Walenty Cyran i rodzeństwo Chrystyna Kuras, Hanka Bojeczko i Józef Bobik.

Gdy miejsce pobytu Józefa Bobika nie jest znane, wzywa się go, by w przeciągu roku od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla Józefa Bobika kuratorem Łukaszem Nowosiadłym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bursztyn, dnia 12. grudnia 1899.

L. cz. IX. 154/94 21 (947 3—3)

Przeciw Hipolitowi Kamińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Dyrekcyę Towarzystwa zaliczkowego w Monasterzyskach o 750 koron wniosek o dozwolenie egzekucyi przez zajęcie pretensyi.

Celem strzeżenia praw zobowiązanego Hipolita Kamińskiego, ustanawia się p. dr. Izydora Falka, adwokata w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie zobowiązanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 16. stycznia 1900.

L. cz. T. 56/99 (3). (1073 3—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie wdrażając postępowanie amortyzacyjne co do książeczki galicyjskiej Kasy Oszczędności nr. 40521 na nazwisko Katarzyny Dobrzańskiej i na kwotę 155 zł. 64 ct. w.a. opiewającej wzywa posiadacza, tejże książeczki gal. Kasy oszczędności, aby w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej części „Gazety lwowskiej“ okazał ją tut. sądowi i wykazał swoje prawa do niej gdyż w przeciwnym razie książeczka ta na ponowną prośbę Katarzyny Dobrzańskiej uznaną zostanie za umorzoną.

Lwów, dnia 21. grudnia 1899.

Licytacye.

L. cz. E. 1091/99 (6) (633 3—3)

Na żądanie Maryi Broda, odbędzie się dnia 12. marca 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw licytacya jednej piątej części realności lwh. 28 ks. gr. gm. kat. Rokietnica objętej zobowiązanego Tadeusza Brody własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1098 koron 40 hel.

Najniższa cena wynosi 732 k. 28 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w kancelaryi tusądowej.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Pruchnik, dnia 29. grudnia 1899.

L. cz. E. 1951/99 (5) (1039 3—3)

Dnia 15. marca 1900 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. licytacya czterech ósmych części realności w Kalinowie położonej, wyk. hipot. 466 objętej.

Nieruchomość powyż opisana wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 128 kor.

Najniższa cena wynosi 752 k., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 22 stycznia 1900.

L. cz. E. 75/99 (21) (724 3—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Józefa Kaufmanna, odbędzie się dnia 19. marca 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22, licytacya dóbr tabularnych Niedzielisko lwh. 653, Bogumiłowice lwh. 446, Szczepanów lwh. 206, Mokrzyska lwh. 243 ks. tab. krakowskiej objętych, w powiecie brzeskim położonych. Dobra te nie posiadają żadnego inwentarza żywego ani martwego, ani też żadnych innych przynależności.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione: Niedzielisko na 12.051 zł. 45 ct. czyli 24.102 kor. 90 hal., Bogumiłowice na 67.791 zł. 60 ct. czyli 135.583 kor. 20 hal., Szczepanów na 81.138 zł. czyli 162.276 kor., Mokrzyska na 22.327 zł. 50 ct., czyli 44.655 kor.

Najniższa cena wynosi co do dóbr Niedzielisko 8.034 zł. 30 ct. czyli 16.068 kor. 60 hal., Bogumiłowice 45.194 zł. 40 ct. czyli 90.388 kor. 80 hal., Szczepanów 54.092 zł. czyli 108.184 kor., Mokrzyska 14.885 zł. czyli 29.770 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 23. grudnia 1899.

L. cz. E. XVII. 435/99 (16) (917 3—3)

Na żądanie dr. Ferdynanda Kwiatkowskiego, odbędzie się dnia 20. marca 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII. we Lwowie, licytacya: 1) realności lk. 580¾ lwh. 481/IV., składającej się z parc. bud. 3444/1 z przynależnościami, składającemi się z 37 okien, 24 sztuk storów, 3 beczek na wodę, parkanu drewnianego, śmietnika, żłobu w stajni i dzwonka, 2) połowy realności lk. 269³/₄ lwh. 210/III. składającej się z parc. gr. 5349 i 5350/1 wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu z desek.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: 1) realność lwh. 481/IV. na 35.071 zł. 37 ct., przynależności na 481 zł., 2) połowa realności lwh. 210/III. na 5.951 zł., przynależności zaś na 4 zł.

Najniższa cena wynosi ad 1) 17.776 zł. 19 ct., ad 2) 2.97- zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.

Lwów, dnia 10. stycznia 1900.

L. cz. E. 920/99 (2) (1099 3—3)

Dnia 7. marca 1900 o godz. 11 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III., licytacya połowy realności wyk. hip. l. 18 gminy Daszówka objętej, ocenionej na 200 zł.

Najniższa cena wynosi 133 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ustrzyki, dnia 17. listopada 1899.

L. cz. E. 1115/99 (3) (1220)

Na żądanie powiatowej kasy pożyczkowej w Wieliczce, zastąpionej przez adw. dr. Gwidona Friedberga, odbędzie się dnia 9. marca 1900 o godz. 11½ z rana w sądzie tutejszym biuro Nr. 2 licytacya realności lwh. 2 ks. gr. gm. kat. Sieraków objętej, Franciszka Skibskiego własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 4767 k. 90 h.

Najniższa cena wynosi 3178 kor. 60 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, biuro Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dobczyce, dnia 19. stycznia 1900.

---

do E. V. 132/99 10 (1215)

Ogłoszony w Gazecie urzędowej Nr. 4. z dnia 6. stycznia 1900 termin licytacyjny realności whl. 1660 gminy kat. Stanisławów objętej odroczony został na dzień 6. marca 1900 godz. 10 rano.

Licytacya odbędzie się w biurze 34.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 31. stycznia 1900.

L. cz. E. 950/99 (3) (1219)

Na żądanie powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce, odbędzie się dnia 9. marca 1900 godz 11 z rana w sądzie biuro Nr. 2, licytacya połowy realności whl. 11 gminy Kawce objętej, Zofii Janusowej własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1345 k. 07 h.

Najniższa cena wynosi 896 k. 72 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie biuro Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dobczyce, dnia 23. stycznia 1900.

L. cz. E. 1017/99 (3) (1254)

Na żądanie dr. Jana Sterkowicza, adw. w Nowym Sączu, odbędzie się dnia 9. marca 1900 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Mszanie dolnej licytacya ½ realności lwh. 472 ks. gr. gm. kat. Mszana dolna objętej, dłużnika Jakóba Friedmana własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 665 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 332 kor. 80 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mszana dolna, dnia 31. stycznia 1900.

L. cz. E. VIII. 1548/99 (4) (1167)

Na żądanie Wolfa i Rozalii małżonków Hoffmanów w Prądniku białym, zastąpionych przez adw. dr. Leona Adera w Krakowie, odbędzie się dnia 7. marca 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 47 w Krakowie licytacya 1) połowy realności lwh. 12 ks. gr. gminy kat. Piaski objętej i 2) połowy realności lwh. 179 ks. gr. gm. kat. Czyżyny objęta, zobowiązanych Adolfa i Pauliny Flaumbaftów własnych, składającej się z całości: ad 1) z parcel lk. 71 i lk. 72, lk. 219, lk. 220, lk. 222, lk. 280 i lk. 281, ad 2) z parc. lk. 3 i lk. 500, (przynależności brak)

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione 1) ½ realności lwh 12 w Piaskach na 1874 zł. 27 ct., zaś 2) ½ realności lwh. 179 w Czyżynach na 70 zł. 65 ct.

Najniższa cena wynosi co do 1) 1249 zł. 50 ct., zaś co do 2) 47 zł. 10 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako zgodne z ustawa równocześnie się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 52.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 8. stycznia 1900.

L. cz. E. 1621/98 (4), (1138 1—3)

Na żądanie Salomona Marmorosza z Kołomyi, odbędzie się dnia 26. lutego 1900 o godz. 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Delatynie licytacya realności objętej lwh. 361 ks. gr. gm. Delatyn, Jurka Siedlarczuka własnej

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 125 zł.

Najniższa cena wynosi 83 zł. 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 12. grudnia 1899.

L. cz. E. 1058/99 (2) (782 2—3)

Na żądanie Gerschona Feilhabera w Śniatynie odbędzie się dnia 12. marca 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności objętej whl. 109 ks. gr. gm. kat. Widynów, składającej się z parc. bud. lk. 52 i gr. 61/1, 1319/8, 61/2.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 451 zł. 50 ct. a. w.

Najniższa cena wynosi 301 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Śniatyn, dnia 9. grudnia 1899.

L. cz. E. 120/98 (1181 2—3)

Dnia 23. lutego 1900 odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż ¼ części z połowy realności whl. 115 hm. Nizborg nowy Antocha Kościów własnej

Cena szacunkowa jest 51 zł. 25 ct. a. w.

Cena wywołania najniższa oferta wynosi 2/3 części tej ceny.

Kopyczyńce, 20. grudnia 1899.

L. cz. E. 1362/98 (6) (861 2—3)
Na żądanie Martyna Worobca Wasyla w Załuczu, odbędzie się dnia 19. marca 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności objętej lwh. 626 ks. gr. gm. kat. Załucze, składającej się z parc. bud. lk. 215 i gr. 509, 2755 22.
Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1221 zł. a. w.
Najniższa cena wynosi 814 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 8. stycznia 1900.

L. cz. E. 2124/99 (5) (1142 2—3)
Dnia 13. marca 1900 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 145 gm. Grochowe, oszacowanej na 675 K.
Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 450 K.
Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie, w biurze Nr. 1.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 7. lutego 1900.

L. cz. E. 827/99 (4) (1228)
Dnia 6. marca 1900 o godz. 9 rano w biurze 7, odbędzie się licytacya domu lk. 132 w Rymanowie wyk. hip. 265.
Nieruchomość oceniono na 1003 k.
Najniższa cena 501 k. 50 h.
Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze 7.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, dnia 20 stycznia 1900.

L cz. E. 752/99 (3) (1231)
Dnia 1. marca 1900 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9. licytacya 1/8 i 1/12 czyli 5/24 części realności lwh. 38 gm. Hucisko bez przynależności.
Nieruchomości 1/8 i 1/12 części wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 375 zł.
Najniższa cena wynosi 250 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości, dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tyczyn, dnia 17 listopada 1899.

L. cz. E 1 35/99 (3) (1223)
Na żądanie Efroima Silfena odbędzie się dnia 2. marca 1900 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 13, licytacya realności lwh. 1548 ks. gr. gm. kat. Żołynia objętej, Jana Dulemby własnej.
Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1000 kor.
Najniższa cena wynosi 666 k. 64 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
Wyznaczenie terminu licytacyjnego ależy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.
C. k. sąd powiatowy, Oddział III.
Łańcut, dnia 6 lutego 1900.

L. cz. E. 883/99 (4) (1229)
Dnia 6. marca 1900 o godz. 9 rano. w biurze 7, odbędzie się licytacya 5/10 części ciała hip. 446 gm. Posada dolna Wojcie ha Wojtanowskiego własnych.
Nieruchomość oceniona na 216 k. 30 h.
Najniższa cena wynosi 123 k. 15 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w biurze 7.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niż j wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, dnia 20 stycznia 1900.

L. cz. E. 885/98 (10) (1234)
Na żądanie Wydziału krajowego Królestwa Galicyi etc. imieniem stałego funduszu przemysłowego, zastąpionego przez adw. dr. Tilla we Lwowie, odbędzie się dnia 2. marca 1900 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13 licytacya połowy realności lwh 425 ks. grunt. gm. kat. Łańcut objętej Karola Chodzińskiego własnej, wraz z przynależności, składającemi się z drzew owocowych.
Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4576 kor., przynależności zaś na 150 koron.
Najniższa cena wynosi 3008 k 88 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wyk zu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łańcut, dnia 1. lutego 1900.

L. cz E. 460/99 (5) (118)
Na żądanie Ołeksy Parchucia, odbędzie się dnia 9. marca 1900 godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w kanc. II. w Rohatynie w budynku apteki licytacya realn. lwh. 238 ks gr. gm. kat. Łuczyńce objętej, wedle protokołu opisania i oceniania z dnia 28 lipca 1899 l. cz. E. 460/99 (2) Dmytra Matwijów własnej.
Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 290 koron.
Najniższa cena wynosi 193 koron 32 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne które jako odpowiadające przepisom prawnym niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kanc. Nr. II. budynek apteki.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rohatyn, dnia 31. grudnia 1899.

Konkursa.

L. 60 (1187 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku przyjmie z dniem 15 lutego 1899 rutynowanego dyetaryusza z płacą miesięczną 56 koron.
Świadectwa wymagane.

L. cz. 7783/900 (1234 2—3)
Ogłoszenie konkursu.
Celem obsadzenia jednej posady aplikanta przy krajowem Archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie o rocznem adjutum w kwocie 600 koron rozpisuje się niniejszem konkurs.
O tę posadę ubiegać się mogą tylko uczniowie Uniwersytetu lwowskiego, oddający się studyum historycznym lub historyczno prawniczym.
Bliższe określenie praw i obowiązków aplikantów archiwalnych zawarte są w uchwale Wys Sejmu z dnia 21 sierpnia 1877.
Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo dojrzałości, dowód immatrykulacyi, a ewentualnie także w dowody szczególnego uzdolnienia do służby archiwalnej należy wnieść do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 Marca 1900.
Z Wydziału krajowego.
Lwów dnia 5. lutego 1900.
Grott.

Upadłości.

L. cz. „C. C." S. IV. 5/98 (174) (1129 3—3)
Do dodatkowej likwidacyi zgłoszonych wierzytelności do masy konkursowej Izaka Marka z Wadowic, wyznaczam termin na dzień 27. lutego 1900 o godzinie 9 rano w w biurze nr. 51 c. k. sądu obwodowego w Wadowicach.
Wadowice, dnia 3. lutego 1900.
Komisarz konkursowy.

L. cz. V. 31/96 (68) (1145 3—3)
Do likwidacyi dodatkowo zgłoszonych wierzytelności do masy rozbiorowej kupieckiego eskontowego Tow. w Peczeniżynie zarej. stow. z ograniczoną poręką, wyznaczam termin na dzień 19. lutego 1900 o godzinie 4 po południu, w biurze nr. I.
Peczeniżyn, dnia 24. stycznia 1900.

L. cz. S. 3/99 (32) (1242 1—3)
Podaje się do wiadomości, że likwidacya zgłoszonych do masy rozbiorowej Eliasza Zahler i Paj Zahler wierzytelności odbędzie się w biurze Nr. 2 dnia 2. marca 1900 o godzinie 10 rano.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 10 stycznia 1900.

L. cz. V. 34/96 (14) (1207)
Obwieszczenie.
Konkurs do majątku Arona Schustera nieprotokołowanego kupca w Kołomyi, otwarty uchwałą z dnia 16. listopada 1896 l. 23217, został uchwałą z dnia dzisiejszego w myśl § 18 o. k. za ukończony uznany.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 31. grudnia 1899.

L. cz. V. 7/97 (20) (1206)
KUNDMACHUNG
Der mit Beschluss vom 10. März 1897 Z. 5522 über das Vermögen der hiesigen Kaufleute Simon Gerstenhaber und Michael Kesten eröffnete Concurs wird als gemäss §. 189 C. O. beendigt erklärt.
K. k. Kreisgericht, Abtheilung IV.
Kolomea, am 23 Dezember 1899.

Kuratele.

L. cz. P. 459/99 1 (1054 2—3)
Isser Leib Fuchsberg umysłowo chory. Kuratorem jest Bernard Fuchsberg w Drohobyczu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, 3. grudnia 1899

L. cz. IV. 642/95 3 (1065 2—3)
Rozalia Tyndaj z Basiówki z powodu choroby umysłowej uznana za niewłasnowolną a kuratorem jej Jędrzej Tyndaj ustanowiony.
Z c k. Sądu powiatowego S II.
Lwów, dnia 9. listopada 1899.

L. cz. VII. 259/90—99 10 (1104 2—3)
Umysłowo chory Ignacy Zakrzewski, c. i k. porucznik w Tyrnau na Węgrzech uznany własnowolnym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przemyślany, 6. grudnia 1899.

L. cz. P. 7/00 7 (1049 2—3)
Mikołaj Woźny z Janowa został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Paraniuka z Janowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Budzanów, dnia 16. stycznia 1900.

L. cz. L. 5/99 6 (1091 2—3)
Jana Osińskiego z Dębicy uznano marnotrawcą.
Kuratorem ustanowiono Franciszka Mieleckiego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dębica, dnia 18. grudnia 1899.

L. cz L. 20/99 5 (1136 2—3)
Matij Sełepej z Tyśmieniczan uznany za umysłowo niedołężnego. Kuratorem ustanowiony Iwan Kostewicz z Tyśmieniczan.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, 8. stycznia 1900.

L. cz. P. 234/98 2 (1141 2—3)
Iwan Kisil po Stefanie z Wierzbian uznany marnotrawcą. Kuratorem ustanowiono Iwana Szybkę po Michale.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jaworów, dnia 16. listopada 1898.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2369 (1158 2—3)
Decyzyą c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 26. sierpnia 1899 l. 83414 uchyloną została część tutejszego orzeczenia z 20. czerwca 1899 l. 20412, zezwalającego miastu Białej na pobór wody z potoku Straconka, o ile niem ustanowiono służebności dla urządzenia wodociągu tudzież wyznaczono wynagrodzenie za odstąpienie gruntów pod te służebności, zarazem zarządzona została powyższą decyzyą w celu ustanowienia służebności ponowna rozprawa na miejscu po myśli postanowień ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 dz. u. kr. nr. 38.
Rozprawa ta odbędzie się w Straconce w dniu 10. marca 1900 o 9 rano.
Co się niniejszem do publicznej wiadomości podaje z nadmienieniem, że do tej rozprawy mają się jawić interesowani tabularni właściciele nadbrzeżnych gruntów, a to pełnoletni sami, a małoletni przez swych prawnych zastępców, którzy będą obowiązani należycie się wylegitymować, wolno też każdemu, kto się uważa za interesowanego, wnieść swe ewentualne zarzuty pisemnie przed rozprawą do c. k. Starostwa lub osobiście przy rozprawie samej, i to tem pewniej, iż zarzuty po rozprawie wniesione, jako spóźnione, więcej uwzględnione nie będą.
C. k. Starostwo w Białej dnia 25 stycznia 1900.
C. k. Starosta, Radca Namiestnictwa.

L. cz. IV. 630/97 (925 2—3)
Do spadku po Henci Hoffman zmarłej 6 marca 1897 z pozostawieniem testamentu z 15 marca 1897 konkursuje nieobecny Wolf Hoffman, wzywa się go do zgłoszenia się do spadku w ciągu roku licząc od dzisiaj, bo inaczej spadek pertraktowany będzie z oświadczonymi spadkobiercami i kuratorem dlań w osobie Maurycego Rechnera ustanowionym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, dnia 17 października 1899.

L. 13.204

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 3. do 10. lutego 1900.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyskowa i racicowa	Łańcut	Albigowa (ob. dw.), Krzemienica (ob. dw.), Przedmieście.
	Pilzno	Czarna, Dobrków, Dulczówka, Gołęczyna Lipiny, Łęki górne, Machowa, Parkosz, Pilzno, Siedliska, Zwiernik.
	Przeworsk	Gać, Markowa.
	Ropczyce	Gnojnica, Mała, Zagorzyce.
	Rzeszów	Boguchwała, Bratkowice, Bzianka, Wola zgłobieńska, Zgłobień.
	Strzyżów	Przedmieście czudeckie.
Wąglik	Rawa	Monasterek (ob. dw.).
	Tarnopol	Grabowiec (ob. dw.).
Nosacizna	Dąbrowa	Siedliszowice.
Parchy	Biała	Oświęcim.
	Krosno	Iwonicz, Jedlicze.
	Lwów	Borki janowskie (ob. dw.).
Róża wąglikowa	Jaworów	Mołoszkowice.
	Rawa	Dyniska (ob. dw.). Karów (ob. dw.), Rzeczyca.
	Żółkiew	Załozy.
Pomór świń	Sokal	Łuczyce.
Wścieklizna	Drohobycz	Jasienica solna.
	Lwów	Biłohorszcze.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10. lutego 1900.

L. cz. C. II. 22/00 2 (1178 2—3)

Przeciw Józefowi Kaczorowi z Bud, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Głogowie przez Jana Kaczora pozew o 800 koron w. k.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 19. lutego 1900 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Józefa Kaczora ustanawia się p. Walentego Pastułę z Bud wójta, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Kaczora w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Głogów, dnia 8 lutego 1900.

L. cz. A. VI. 72/99 (16) (912 2—3)

Podpisany c. k. Sąd powiatowy zawiadamia, że 24 lutego 189. zmarł we Lwowie budowniczy Teodor Kalikst Orawski bez ostatniej woli rozporządzenia, pozostawiwszy ruchomości i gotowiznę razem wartości kilkuset złr. — Gdy niewiadomo, czy kto do tej spuścizny jest powołanym przeto wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawo do spadku, aby donieśli w przeciągu roku, licząc od daty edyktu, o prawach swych sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenie przyjęcia spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym jedynie z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenie i im też zostanie w miarę wykazanych praw przyznanym spadek, dla którego ustanawia się kuratorem adw. dra Hieronima Stefana Frenkla we Lwowie, nieobjęta zaś część spadku, lub gdyby nikt do do przyjęcia spadku się nie zgłosił, cała spuścizna wydaną zostanie c. k. Skarbowi państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy S. 1., Oddział VI.
Lwów, dnia 27. grudnia 1899.

L. cz. E. 1256/99 (3) (842 2—3)

Nieobecnemu Samuelowi Süsserman i Markusowi Süssermann przedtem w Brodach tudzież nieobjętej masie spadkowej Michla Kristiampoller z Brodów, ma być doręczoną uchwała z 13. listopada 1899 l. E. 1256/99 którą dozwolono przymusową licytacyę 10/24 części realności w. hl. 281 gminy Brody.

Ustanowiony dla strzeżenia praw powyższych nieobecnych i wyżej wymienionej masy spadkowej kuratorem adwokat dr. Kiniower w Brodach będzie ich zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią, a masa nie zostanie objęta.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brody, dnia 5. stycznia 1900.

L. cz. Cg. I. 525/99 (4) (1161)

Przeciw nieobecnemu I. A. Goldsteinowi wniósł Leon Bierzyński przez adwokata Dr. Blizińskiego we Lwowie skargę o wyeliminowanie sum 157 złr. i 50 zł. zaś przeciw Domowi bankowemu „Giuseppi Conaiti et Comp." o wyeliminowanie sum 100 złr. 00 złr. i 100 złr. z uchwały działowej z dnia 31. grudnia 1888 l. 27527.

Rozprawa ustna kontradyktoryczna odbędzie się 5 marca 1900 o godzinie 12-tej w południe.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych adw. Dr. Flach w Krakowie, będzie ich zastępował dopokąd się w Sądzie nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd krajowy Oddział I.
Kraków, dnia 31. stycznia 1900.

L. cz. Cg. I. 23/00 (1) (1241)

Przeciw Ignacemu Jakobowicz którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Bertoldabr. Poppera de Podhragy pozew o wykreślenie ciężarów tabularnych.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 1 marca 1900 na 9 godzinę rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana Dra Bylinę adw. w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział 1.
Stryj, dnia 6 lutego 1900.

L. 1763 (845 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzesku zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Natana Wasserbergera, że ojciec jego Leib Wasserberger umarł w Tworkowy dnia 15. stycznia 1893 z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia ustnego i wzywa go, by do spadku tego zgłosił się tutejszym sądzie w przeciągu roku od dnia niżej podanego, inaczej spadek ten z kuratorem dlań ustanowionym Mozesem Zimmesteinem z Tymowy i ze znanymi spadkobiercami przeprowadzonym i im przyznanym będzie.

Brzesko, dnia 5. marca 1897.

L. 13. (1160 2—3)

Dr. Herman Bernfeld przesiedliwszy się z Rawy ruskiej wpisany został na listę adwokatów samborskiej Izby z siedzibą w Drohobyczu.

Wydział Izby adwokatów.
Sambor, dnia 3 lutego 1900.

L. cz. E. 42/00 (1) (959)

Jakóbowi Duszkiewiczowi, niewiadomemu z miejsca pobytu przedtem zamieszkałemu w Złotnikach w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Mielcu przeciw niemu o 360 koron ma być doręczoną uchwała z dnia 11. stycznia 1900 liczba czynności E. 42/00 (1), którą dozwolono przymusowego ustanowienia prawa zastawu na realności lwh. 69 gm. Złotniki, Jakóba Duszkiewicza własnej oraz przymusowej licytacyi tejże realności.

Ponieważ niewiadomo gdzie Jakób Duszkiewicz przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie Pana adw. dr. Brandta w Mielcu.

Tenże kurator zastępywać będzie Jakóba Duszkiewicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy,
Oddział IV.
Mielec, dnia 11. stycznia 1900.

L. cz. Firm. 753/99. (981)

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako handlowy ogłasza, iż dnia 8. października 1899 wpisaną została do rejestru dla firm pojedyńczych, firma handlowa „L. Wolkentreiber restauracna i piwiarnia w Przemyślu", że właścicielem tej firmy jest Leib Wolkentreiber.

Przemyśl, dnia 5. stycznia 1900.

Doniesienia prywatne.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym petitem 2 centy.

WYKAZ
firm kontrolowanych przez kraj. stacyę doświadczalną botaniczno-rolniczą
we Lwowie.

Bank rolniczy we Lwowie;
Dom dla ziemian we Lwowie;
Dom rolniczo-produkcyjny Ernesta F... w Krakowie;
Dom komisowo-roln. Stanisława Ko...rnickiego we Lwowie;
Handel nasion M. Woliński i T. Kaczyński we Lwowie;
Handel nasion E. Mauthnera w Budapeszcie;
Julian baron Brunicki w Podhorcach, p. Stryj;
Krajowa kultura nasion Borowna J. Bulsiewicza w Bochni;
Kultura nasion leśnych w Zassowie pod Czarną,
Pierwsza krajowa produkcya nasion T. Łuckiego w Melnie;
Towarzystwo rolnicze okręgowe w Rzeszowie;
Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wieliczce,
Zakład ogrodniczy L. Freegego w Krakowie;
Związek handlowy dla Kółek rolniczych we Lwowie;
Związek handlowy dla Kółek rolniczych w Krakowie.

Wyżej wymienione firmy handlowe i hodowcy nasion zawarli na przeciąg roku 1900 ze Stacyą doświadczalną botaniczno-rolniczą we Lwowie umowę, mocą której zobowiązali się
1) poddać wszystkie sprzedawane nasiona rolnicze i leśne ocenie Stacyi;
2) zapewnić kupującym przez wręczenie listu gwarancyjnego (na blankiecie ku temu przez stacyę wydanym) **prawdziwość, pochodzenie, czystość nasienia, siłę kiełkowania, brak kanianki (zarazy) lub jej ilość w jednym kilogramie towaru.**
3) odszkodować kupujących w razie pokazania się różnicy pomiędzy wartością gwarantowaną a rzeczywistą towaru.
Listy gwarancyjne upoważniają kupujących przynajmniej za 100 koron tego samego towaru, zbóż zaś za 250 koron, do powtórnej oceny w Stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie na koszt firmy kontrolowanej, kupujących zaś za mniejsze kwoty do 50 prc. zniżki taryfy Stacyi.
Bliższe szczegóły, dotyczące warunków umowy, rodzaju gwarancyi i odszkodowania, uwidocznione są na odwrotnej stronie listu gwarancyjnego.
Niektóre z firm wyżej wymienionych sprzedają nasiona w nieszytych workach, zaopatrzonych **w plombę i świadectwo Stacyi.**
Lwów, 1 lutego 1900.

Dr. Ignacy Szyszyłowicz,
kierownik Stacyi.

L. 11138/900 IX. (1112 1—3

Ogłoszenie.

Gmina miasta Lwowa rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę ofertową na następujące roboty i dostawy dla miejskiego zakładu wodociągowego, a mianowicie:

a) na dostawę 3000 kurków i 3000 wentyli dla połączeń rurociągu z domami i

b) na wykonanie połączeń rurociągu z domami wraz z robotami ziemnemi przy ułożeniu rur i zaprasza interesowanych do wnoszenia ofert na te roboty i dostawy.

Za nadesłaniem dwu K. do kierownictwa budowy można otrzymać ogólne i szczegółowe warunki, oraz warunki licytacyjne.

Dalszych szczegółowych informacyj udziela kierownictwo budowy w biurze pod l. orj. 26 przy ul. Akademickiej na III. piętrze ustnie lub pisemnie codziennie od godziny 10—1 przed południem, aż do dnia odbyć się mającej licytacyi.

Opieczętowane oferty z wszystkimi załącznikami, próbkami i okazami na wzór, zaopatrzone odpowiednim napisem oraz kwitem depozytowym kasy miejskiej na dowód złożonego wadyum w wysokości 5% od kwoty zaoferowanej należy wnosić w terminie najpóźniej do 20. marca 1900 do Magistratu na ręce szefa IX. departamentu Magistratu.

Oferty po terminie wniesione nie będą przyjęte.

Przy otwarciu ofert w dniu 22. marca 1900 o godz. 11 przed południem mogą p. p. oferenci być obecni.

Z Magistratu król. stoł. miasta.
Lwów, dnia 7. lutego 1900.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie członków kasy zaliczkowej w Maryampolu odbędzie się dnia 25. lutego 1900 o godzinie 5 po południu.

Na porządku dziennym:

1. Absolutoryum Dyrekcyi z czynności i rozdzielenie zysku za rok 1899.
2. Wybór Dyrekcyi i Rady nadzorczej, oraz wnioski członków.

Prezes: ks. B. Motiuk. Sekretarz: M. Sęga.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12, dom Schellenbergowej Telefon nr. 257. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich